Rok 1872. Kraków, czwartek 30 maja. Nr. 121.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiérsz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 29 maja.

Przedwczoraj wydział konstytucyjny przyjął cały elaborat podkomitetu w formie ustawy nadanéj mu przez dra Herbsta. Artykuły od 2go do 9go przyjęte zostały bez dyskusji. Tylko przy artykule 1 ustępie c) wyrażenie w „gminach niemieckich“ Galicji, dało powód do krótkiéj dyskusji, jakeśmy to wczoraj w rubryce: „Przegląd polityczny“ zaznaczyli. Przyjęto stylizację tego ustępu według wniosku dra Dinstla, a mianowicie: „dla gmin niemieckich i w obrębie tych gmin język niemiecki ma prawo języka krajowego.“

Prócz kilku słów małoznaczących p. Zyblikiewicza, delegaci polscy nie brali udziału w dyskusji nad tym wnioskiem. Mogli oni się jednak byli zapytać członków wydziału, które to gminy w Galicji są niemieckiemi? Bo jeżeli jest w Galicji jedna lub dwie gminy niemieckie, to lepiéjby było wyszczególnić je imiennie, a nie zamieszczać w ustawie ugodowéj ogólnego wyrażenia „gminy niemieckie w Galicji,“ które przed ogółem i przed światem przedstawia kraj nasz w fałszywém świetle. Jeżeli już koniecznie Biała ma uchodzić za gminę niemiecką, jeżeli w okolicy Białéj jest jeszcze jaka gmina niemiecka, to lepiéj byłoby wymienić je szczegółowo, bo nawet wymienienie choćby pięciu lub sześciu gmin w Galicji nie szkodziłoby tyle naszemu krajowi moralnie, ile ogółowe a nieuzasadnione wyrażenie „gminy niemieckie w Galicji,“ które zdaje się imputować całemu krajowi charakter mięszany pod względem narodowości i na przyszłość może stanowić zdradliwy punkt wyjścia dla usiłowań germanizacyjnych.

Stało się jednak; wydział konstytucyjny uchwalił ten ustęp w takiém brzmieniu i przyjął następnie cały elaborat bez dyskusji.

Takowa wszczęła się tylko przy kwestji dalszego traktowania całéj téj sprawy.

Podniosły się bowiem głosy (Rechbauer) żądające znowu połączenia sprawy galicyjskiéj z reformą wyborczą.

Prezydent ministrów w odpowiedzi na to oświadczył wprawdzie, że rząd sprzeciwia się zasadniczo połączeniu tych dwóch kwestji, ale zarazem tak on jak i minister Lasser dali do zrozumienia, że jeżeli wydział konstytucyjny nie wniesie sprawozdania swego z elaboratu w obecnéj sesji, ale zatrzyma się z tém aż do sesji jesiennéj, to wtedy dwie te sprawy równocześnie będą traktowane. Tak też rzeczywiście się stanie. Izba niższa nie przystąpi wcale do obrad nad elaboratem — i odroczy te sprawy do jesieni; wtedy zaś rząd obiecuje wnieść także reformę wyborczą.

Z całego tego postępowania widać, że rząd nie porzucił jeszcze nadziei że znajdzie się jakaś forma, w któréj sejm galicyjski objawi zdanie swoje o elaboracie zanim takowy przyjdzie pod obrady izby niższéj.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca kwietnia 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Biorąc do wiadomości pismo, w którém c. k. prezydjum namiestnictwa oznajmia, iż według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z 7 kwietnia 1782 prośba wydziału krajowego o przeznaczenie dochodu jednéj z najbliższych loterji państwowych uwzględnioną być nie może — uchwalił wydział krajowy nie zaniechać dalszych kroków do Naj. Pana. Wydział krajowy wziął do wiadomości następujące odezwy:

I. Pismo, w którém c. k. prezydjum namiestnictwa oznajmia, że JCKApMość raczył udzielić sankcji uchwale sejmu krajowego względem użycia kapitałów należących do lwowskich zakładów chorych obłąkanych i położnic na pokrycie kosztów robót restauracyjnych w gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego przedsięwziąć się mających.

II. Pismo, w którém c. k. prezydjum namiestnictwa oświadcza, że JCKApMość przyjąć raczył najłaskawiéj wyrazy podziękowania złożone mu przez wydział krajowy z powodu udzielenia zapomogi dotkniętym powodzią mieszkańcom powiatu mieleckiego.

III. Odezwę, w któréj c. k. minister skarbu oznajmia, że i tym razem nie może przychylić się do projektu zmienienia taryfy podatku konsumcyjnego od mięsa, który wydział krajowy przedłożył, stosując się do polecenia przez sejm udzielonego.

IV. Pismo, w którém c. k. namiestnictwo oświadcza, że jego excel. p. minister wyznań i oświecenia zezwolił na dalsze prowizorjum względem utrzymania w bieżącym roku szkolnym kliniki położniczéj w realności Brodowicza w Krakowie.

V. Odezwę, w któréj c. k. namiestnictwo oznajmia, iż wydało odpowiednie rozporządzenie do c. k. starostw względem ściągnienia zaległości w dodatkach krajowych, i wezwało c. k. krajową dyrekcję skarbową do wydania odpowiedniego polecenia do c. k. urzędów podatkowych.

VI. Odezwę, w któréj c. k. prezydjum namiestnictwa oznajmia:

a) że w myśl uchwały sejmowéj przedstawiło jego excel. p. ministrowi spraw wewnętrznych potrzebę budowy na koszt państwa dróg następujących: ze Zboisk do Stojanowa, z Tarnowa do Szczucina, z Krystynopola do granicy pod Dołhobyczowem i z Nadbrzezia do Rzeszowa;

b) że przedstawiło c. k. ministerjum wnioski względem zupełnego objęcia na fundusz państwa dróg tak zwanych równoległo-wojskowych, a mianowicie: z dróg Podgórza na Oświęcim do Białej, z Gdowa na Zakluczyn do Zagorzan pod Gorlicami, z Gorlic do Żmigroda i z Wieliczki na Niepołomice do Proszowic;

c) że przedstawi niebawem jego excel. p. ministrowi spraw wewnętrznych wniosek, ażeby kosztem rządu budowane były przynajmniéj te dłuższe drogi dojazdowe, które połączyć mają gościńce erarjalne z koleją żelazną, a mianowicie: droga z Wojnicza do stacji w Bogumiłowicach, z Ropczyc do Czekaja i z Liska do najbliższéj stacji kolejowéj;

d) że dalsza budowa gościńca rządowego myślenicko-spytkowieckiego, tudzież hoszańsko-grodeckiego i w roku bieżącym prowadzoną będzie;

e) że poczynione zostały wstępne kroki względem przebudowania gościńca żywiecko-solskiego i wybudowania gościńca jarosławsko-dobieckiego na koszt rządu.

Biorąc do wiadomości odezwę, w któréj c. k. prezydjum namiestnictwa oświadcza, iż z wyjątkiem drogi z Lubyczy na Bełz do Sokala i z Krasnego i do Mirówki — wszystkie inne przez wys. sejm do trasowania przeznaczone drogi w kierunkach dowolnych budowane być mają — uchwalił wydział krajowy:

a) prowadzić trasę pierwszéj z wyżéj wymienionych dróg prawym brzegiem rzeki Sołokji;

b) poprzestać na wystudjowaniu drogi z Krasnego do Buska z zaniechaniem dalszéj trasy.

Po zbadaniu odnośnych stosunków miejscowych postanowił wydział krajowy prowadzić trasę drogi ze Zboisk ku Kamionce strumiłowéj przez Zboiska, Malechów, Żydatycze, ztamtąd przejść błota między Podliskami i Zapytowem, a zbliżając się do Jaryczowa przejść łukiem do Kukizowa.

Wydział krajowy zatwierdził uchwałę rady powiatowéj brzeskiéj względem zaciągnięcia pożyczki w kwocie 5000 złr. na budowę dróg powiatowych.

Tytułem zasiłku udzielił wydział krajowy:

a) wydziałowi powiatowemu w Kamionce strumiłowéj na budowę drogi z Nowosiółek do stacji kolei żelaznéj w Zadworzu kwotę 1000 złr.

b) wydziałowi powiatowemu w Nisku na budowę mostu na Tanwi pod Ulanowem kwotę 1000 złr. w. a.

Biorąc do wiadomości pismo, w którém c. k. prezydjum namiestnictwa oznajmia, iż poleciło c. k. starostom, aby w porozumieniu z wydziałami powiatowymi przedsiębrały rewizje dróg publicznych w powiecie przynajmniéj raz w roku — uchwalił wydział krajowy wystosować odpowiedni okólnik do wydziałów powiatowych.

Na doniesienie wydziału powiatowego rzeszowskiego, iż przy drodze wiodącéj z Woli Rafałowskiéj ku Malawie kilkadziesiąt sztuk drzewek przez niewiadomego sprawcę w nocy piłą popodcinane i zabrane zostały — postanowił wydział krajowy odnieść się do c. k. namiestnictwa w sprawie często powtarzającego się uszkodzenia drzewek sadzonych przy drogach publicznych z prośbą o wezwanie c. k. starostów, aby użyczali wydziałom powiatowym swéj pomocy celem zapobiegania tak smutnym objawom nieposzanowania własności publicznéj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 27 maja.

ρ. Dziś wydział konstytucyjny zebrał się dla formalności „przyjęcia projektu do prawa“ normującego ugodę galicyjską według myśli Niemców reichsratowych ułożoną. Przewodniczący wydziału dr. Gross chciał zachować pewne decorum (bo o nic więcéj nie chodziło) i żądał od wszystkich członków wydziałowych tajemnicy nie chciał bowiem, by projekt herbstowski do prawa tego, został ogłoszonym nim wydział go rozbierze i przyjmie.

Tymczasem dwóch posłów niemieckich nie chciało przystać na oktrojowanie woli posła-kolegi, choć w tym razie był przewodniczącym. Oświadczyli to wyraźnie i dla tego dniem przódy ogłoszonym został pomieniony dokument.

Na tém miejscu nie od rzeczy będzie zaznaczyć, jaki się to „abusus“ zagnieździł w tym parlamencie przedlitawskim, gdzie w różnych przypadkach przewodniczący obradom czy w małych czy mniejszych komisjach, czy klubach przyjęli metodę: konfiskowania wolności naturalnéj i woli własnéj współczłonków przez jakieś *dictum acerbum ex cathedra,* że on chce, że on żąda słowa czy słowa honoru od każdego i wszystkich, by nic nikomu nie powiedzieć o tém, co się tu (t. j. konkretalnie w tém lub owém zebraniu, czy się zwie wydział, klub etc.), mówiło lub uchwaliło.

W normalnym stanie, powinienby taki wniosek być uważany nie inaczéj, jak gdyby go był postawił kto inny i poddany pod głosowanie. Ale tu inna praktyka się zakorzeniła. Audytorjum uważa taką apostrofę prezesa, jakoby wolę „Opatrzności“, przed którą się korzyć trzeba. Dowodów nigdy taki zwierzchnik *in partibus fidelium* nie wyprowadza, opozycji w takiéj bagatelnéj rzeczy nikt nie robi (lenistwo duchowe z pewnością sobie powiada: „nie warto“ i dla miłego spokoju każdy, choćby w duszy nienawidził podobnéj presji takiéj pseudo-powagi, daje słowo czy przyrzeczenie i milczy, pocieszając się tém, że umie zachować karność czy dyscyplinę.

Takie jednak en bloc przyjęcie i ciągłe przyjmowanie mądrości nibyto wyższéj (pozycją czasową) trzeciego, powoli i nieznacznie wyradza poczucie słabości własnéj rezygnacji, nareszcie apatji, która mimowolnie zawładnie całą indywidualność i czyni ją „elastyczną“.

Posłowie, którzy wręcz oświadczyli, że według ich przekonania nie ma potrzeby zachować tu tajemnicy, byli: dr. Pickert i dr. Dinstl.

Dziś minister Lasser przemawiał za przyjęciem treści całéj Herbstowskiéj ustawy, dowodząc, że ministerjum chce i ugody galicyjskiéj i reformy wyborczéj i trzyma się programu, i radeby jakoś wobec korony pokazać, że postępuje konsekwentnie, dla tego chce zapytać reprezentację kraju dotyczącego, co myśli o tych reichsratowych koncesjach? by módz cesarzowi stan rzeczy wystawić w takiem świetle, które nie pozwoli wątpić o przyjściu do skutku ugody z Galicją etc. Tyle rzeczy różnych nagadał, że każdy mógł był sobie z tego wyrobić i wyprowadzić konsekwencje jakie mu się podoba. Wszystko przyjęli, zmienili tylko *für* zamiast *in den deutschen Gemeinden. Habeant sibi!* jeźliby o to tylko chodziło.

W stenograficznych reichsratowych zapiskach Cohn i jego pisarze opuścili jeden ustęp rozpraw, t. j. ten, gdzie dr. Czerkawski wykazał, że właściwie jak Piłat w Credo wlazła Biała, Niemcy, szkoły w elaborat, bo wydział subkomitetowi przekazał przedmiot jeden (nie kilka) t. j. zdać sprawę nad wnioskiem rezolucyjnym. Nawet baron Beess ten negator wszystkich koncesji, przyznał słuszność temu zarzutowi i w istocie, gdzie się przestrzega form prawnych, tam groch z kapustą mięszać nie wolno. A jednak Niemcom wolno! „siła przed prawem“ choć my w Austrji i słabi.

Wiedeń. (Poniedziałkowe posiedzenie komisji konstytucyjnéj.) Ze strony rządu obecni: prezydent ministrów ks. Adolf Auersperg, bar. Lasser i dr. Unger.

Dr. Schaup żąda, by przedewszystkiem wybrano specjalnego referenta dla zdania sprawy na najbliższém posiedzeniu o petycjach względem przeprowadzenia reformy wyborczéi. Komisja przyjęła wniosek i wybrała referentem dra Dinstla.

Dr. Herbst zdaje sprawę o skodyfikowanym przez podkomitet projekcie do ustawy względem ugody galicyjskiéj.

Dr. Gross, jako przewodniczący komisji, wyraża ubolewanie, że projekt ten już w kilku dziennikach ogłoszony został, następnie zaś zwraca uwagę na to, że już tylko nad sformułowaniem ustawy rozprawiać można.

Punkt A i B artykułu I przyjęto po krótkich rozprawach. Przy punkcie C zapytuje dr. Kuranda, co rozumieć należy przez „gminy niemieckie“ i czy objaśnienie tych wyrazów zawisłe będzie od woli sejmu galicyjskiego.

Dr. Dinstl wnosi, by zamiast: „w gminach niemieckich“ powiedziano: „Dla gmin niemieckich używa język niemieckich praw języka krajowego.“

Dr. Zyblikiewicz: Stylizacja tego ustępu zgadza się w zupełności z uchwałą komisji. W pierwotnym wniosku była mowa o szkole, tu o szkole niema mowy, lecz o gminie. Cały ustęp znajduje się jednak pod nagłówkiem: „Sprawy wychowania,“ tak że nie można wątpić, że tu idzie o język wykładowy w szkołach. W tym względzie istniejąca obecnie ustawa krajowa dostatecznie już broni gminy. Jeżeli gmina zakłada i utrzymuje szkołę, może jéj sama oznaczyć język wykładowy. Jeżeliby ciągle chciano mieć na uwadze zdarzające się czasem nadużycia, w takim razie trzebaby mnóstwo porobić zastrzeżeń. Zresztą przecież i władza wykonawcza może w razie potrzeby ująć się za gminą.

Dr. Giskra: Nie rozchodzi się tu wyłącznie o Białę, lecz także o wiele osad niemieckich w całym kraju rozsianych. Ustawodawstwo o gminach należy do sejmu, ten przeto może działać przeciw niniejszéj ustawie, bo wobec gmin niemieckich sejm galicyjski będzie stroną. Z tych powodów mowca zgadza się na zapatrywanie dra Dinstla. Wprawdzie rząd teraźniejszy będzie się opiekował gminami niemieckiemi, ale inny rząd może inne w tym względzie mieć zapatrywania. Dla tego jest pożądaném, by ustawa sama określiła, co rozumieć należy przez „gminy niemieckie.“

Dr. Herbst sądzi, że stylizacja „w gminach niemieckich“ jest i trafniejsza i lepsza.

Dr. Dinstl wnosi, by powiedzieć: „dla gmin i w gminach niemieckich Galicji.“

Po krótkich rozprawach przyjęto ten wniosek 10 głosami przeciwko 8.

Ustępy *d, e, f i g* przyjęto bez rozpraw.

Przy art. II robi Kuranda następującą uwagę: Artykuł ten uchwalono, nim jeszcze petycje z Białéj nadeszłe wzięto pod obrady, dlatego zastanowić się należy, czy nie należałoby dla gmin w art. I wyrażonych zastrzedz pewną kwotę lub też zastrzedz, że tamtejsi profesorowie mają równe prawa z innymi.

Dr. Zyblikiewicz: W Białéj nie ma się w tym względzie czém opiekować, ponieważ nie ma tam żadnéj szkoły średniéj.

Dr. Giskra: Idzie tu także o Brody i Lwów; tutejszym szkołom należy to zostawić, co obecnie mają.

Przy głosowaniu przyjęto artykuł II w brzmieniu proponowaném przez komisję.

Art. II przyjęto bez rozpraw, równie jak i art. IV, V, VI, VII, VIII i IX.

Po przyjęciu w ten sposób całéj ustawy przypomina przewodniczący komisji dr. Gross, że według regulaminu trzeba jeszcze wybrać sprawozdawcę dla téj ustawy wobec izby.

Dr. Rechbauer zwraca na to uwagę, że art. I rezolucji nie jest jeszcze załatwiony. Adres do cesarza obstawał za łącznością między sprawą ugody galicyjskiéj a przeprowadzeniem reformy wy-

---

Po nitce do kłębka.

POWIEŚĆ

przez autora „Skrupułów“ i „Elli“.

(Ciąg dalszy.)

XVII.

Wiadomość o nagłéj śmierci pani Angoli rozeszła się tego samego dnia, a komisja rządowa natychmiast opieczętowała wszystkie jéj papiery, tak, że nikt z rodziny przed nią nie miał do nich przystępu.

Po bliższém zbadaniu takowych, znaleziono w biurku testament z datą dnia śmierci, który dla pana Mordnera niemałym był tryumfem. Akt ten przytaczamy dosłownie:

„*Moja ostatnia wola i ostatnia spowiedź.* Po długim rozmyśle odbieram sobie życie, życie, które i tak więcéj złego aniżeli dobrego przyniosło ludziom, z którymi byłam w styczności. Hańby aresztowania i śledztw sądowych znieśćbym nie potrafiła, kryć się przed sprawiedliwością nie chcę, gdyż i tak nie ukryłabym się przed własném sumieniem.

Pokutowałam krótko ale szczerze.

W kilku ostatnich godzinach przebolałam więcéj, aniżeli przez ciąg długiego a złego życia.

Nie chcąc, aby za niecne czyny, które popełniłam, padało podejrzenie na inne niewinne istoty, najzupełniejsze składam tutaj wyznanie.

Chciwość była przyczyną mego upadku. Wiadomo, że drugim moim mężem był rotmistrz od dragonów Angoli i miał brata konsyljarzem przy sądzie we Lwowie. Męża mego przeniesiono w r. 184* do Węgier, a jego brat umarł, zapisując mym dzieciom z drugiego małżeństwa, jeżeli je będę miała, majątek wynoszący do 200,000 złr.; gdybym nie miała dzieci, majątek ten miał być przeznaczonym na stypendja dla ubogiéj kształcącéj się młodzieży.

Bodajbym nigdy nie była dożyła téj chwili, w któréj dusza moja na tak wielką narażona była pokusę; ach czemuż wtedy nie odebrałam sobie życia w ten sposób, jak go dzisiaj muszę sobie odebrać!.. byłabym umarła, nie mając zbrodni na sumieniu.

W drugiém małżeństwie dzieci nie miałam i wiedziałam, że ich mieć nie będę; do otrzymania jednak sukcesji musiałam się o dziecię postarać, wydać je za swoje, i całą rzecz w największéj zatrzymać tajemnicy.

Trudno było sobie w téj mierze poradzić; postanowienie jednak było silne oszukać sąd i przyjść nieprawnym sposobem do sukcesji.

Podówczas bywała często u mnie żydówka Sara Liebenfeld, załatwiała mi wszystkie interesa i zakupna, a że miała wiele sprytu i przebiegłości, w krótkim więc czasie potrafiła sobie najzupełniejsze u mnie pozyskać zaufanie. Sarze też zwierzyłam się z moją myślą i powiedziałam jéj, że jeżeli jakim sposobem potrafimy w zupełnéj tajemnicy dostać kilkomiesięczne dziecię i jeżeli plan cały przeprowadzimy, natenczas ona dostanie 10,000 fr. z uzyskanéj sukcesji i dożywocie po 600 złr. rocznie.

Ja naumyślnie wyjechałam ze Lwowa, niby do męża, ażeby projekt tém łatwiéj się udał; Cezarynę zaś, moją córkę z pierwszego małżeństwa, oddałam na pensję.

Mówiłam Sarze, aby dziecko kupiła od jakiéj ubogiéj wyrobnicy. Sara jednak bała się przypuszczać kogokolwiek więcéj do wiadomości o naszym czynie, postanowiła jednak zręcznie dziecko wykraść, gdziekolwiek jéj się do tego nadarzy sposobność.

Nieszczęsna sposobność rzeczywiście wkrótce się nadarzyła: malutka dziecina pani Barbary Koleckiéj bawiła się z mamką w ogrodzie przy jednym z domków w Lubieniu, pani Kolecka bowiem podówczas była tam na kuracji. Przypadkowo znalazła się tam Sara Liebenfeld, która przyjechała po interesie do jakiéjś pani ze Lwowa, a widząc, że mamka spi, zatkała usta dziecięciu i porwała je ze sobą pod chustką.

Sara ukrywała u siebie dziecię przez kilka tygodni, dziecię się wprawdzie chowało, ale nie wydawało żadnego głosu ze siebie; nie wiedziałyśmy, czy dziecina jest niemową od urodzenia, czy też chwila porwania jéj od mamki tak straszny na niéj wywarła skutek. W każdym razie byłyśmy nadzwyczaj zaniepokojone; sądziłyśmy bowiem, że jeżeli dziecię jest niemém od urodzenia, jeżeli żadnego ze siebie nie wydaje głosu, to prawdziwa matka łatwiéj się dowie o naszym niecnym postępku. Tak wielki strach opanował nas obiedwie, że znak ten uważałyśmy za straszniejszy może, aniżeli był w istocie, i nie przyszło nam nawet na myśl, że u dziecięcia w tym wieku brak mowy nie mógł być jeszcze poszlakiem, po którym prawdy dojśćby było można.

W kilka tygodni po dokonanéj kradzieży dziecka mówiono, że sąd lwowski znalazł jakieś ślady, po których będzie mógł dojść prawdy; Sara była odważniejszą odemnie, ja się jednak tém więcéj obawiałam, że zrobiłam to wszystko bez wiedzy męża i narażałam jego honor i przyszłość. Sądowe poszukiwania jednak coraz to groźniejszemi się dla nas stawały i było wielkie prawdopodobieństwo, że prawda się wykryje. Chcąc się więc ratować przed niebezpieczeństwem, nie wiedziałyśmy co robić.

Już wtedy przychodziła mi straszna myśl, aby zgładzić dziecię; byłam wszak że jeszcze lepszą aniżeli późniéj, a i Sara miała trochę w sercu litości, więc postanowiła dziecko podrzucić jakiéj nieznajoméj kobiecie i zrzucić z siebie ciężką odpowiedzialność, która nas przez kilkanaście dni tłoczyła.

Dla zmylenia pogoni wyhaftowałam dziecięciu umyślnie sukienki i chusteczkę do nosa z literą Z. i hrabską koroną, a Sara jednego wieczora wyniosła dziecinę na Snopków i tam podrzuciła ją ekonomowéj. Od ekonomowéj dziecko dostało się przypadkowo do swéj prawdziwéj matki, do pani Koleckiéj.

Niniejszém więc daję świadectwo prawdzie, i oświadczam, że panna Marja jest córką pani Koleckiéj, i że proces obecnie w tutejszym sądzie się toczący, a podejrzywający ją, że jest siostrą hr. Mieczysława Zgodzkiego, jest skutkiem mego fatalnego czynu.

Oświadczenie to czynię godzinę przed dobrowolną śmiercią — więc niechaj nikt nie wątpi, że jest prawdziwém.

Akta z lwowskiego sądu tyczące się kradzieży dziecka i znaną chusteczkę do nosa z literą Z. i hrabską koroną, ukradła Sara Liebenfeld, obawiając się, aby dalsze śledztwo nie doprowadziło do pożądanych rezultatów, Sara mogła z łatwością kradzież tych aktów uskutecznić, albowiem roznosząc zapałki po urzędach, nie ściągała na siebie podejrzenia.

W owym czasie, kiedy Sara Liebenfeld podrzuciła dziecko na Snopkowie, był u mnie w służbie znany we Lwowie Kasperek, dobry był z niego służący, ale nadzwyczaj ciekawy. Zdaje mi się, że on musiał słyszeć moją rozmowę z Sarą, gdyśmy się umawiały o porzucenie dziecka na Snopkowie, albowiem gdym mu w kilka tygodni późniéj wymawiała służbę, z powodu że moja Cezaryna zanadto mu się zdawała podobać, on mi rzucił kilka słów, po których mogłam się domyśleć, że wié, iż Sara z mego powodu jakieś małe dziecię w Snopkowie podrzuciła.

Podejrzenie to nadzwyczaj mnie przestraszyło, zatrzymałam go natychmiast nadal w méj służbie, obchodziłam się z nim jak najlepiéj, ale już nie miałam spokoju, zawsze mi się bowiem zdawało, że jest ktoś, kto wié o moich zbrodniczych tajemnicach.

Gdy zła myśl raz zaprzątnie nasz umysł, rozrasta się ona w nas powoli i przychodzi do panowania zanim to panowanie spostrzedz zdołamy. Myśl morderstwa małego dziecięcia, która przez kilka tdni spokój mi zatruwała, a skończyła się tylko podrzuceniem dziecka, oswoiła mnie ze strasznemi zamiarami. Zbrodnia już dla mnie nową nie była, to też zły duch szeptał mi obecnie, abym się pozbyła człowieka, który świadom jest mojéj tajemnicy, abym się pozbyła Kasperka. Jego milczenie i źle ukrywana namiętność do Cezaryny, tém bardziéj kazały mi mieć się na baczności, chłopak był śmiały, i mogłam się wszystkiego po nim spodziewać. Przychodziło mi nawet na myśl, że Kasperek może się posunąć do tego, że zażąda méj córki, albo zagrozi mi wyjawieniem tajemnicy. Był to człowiek którego zaczęłam się nadzwyczaj obawiać, tém bardziéj, że jego śmiałość już dawno przeszła granice zakreślone dla służących. Ażeby się więc uwolnić od wiszącego nademną postrachu, postanowiłam zgładzić Kasperka, a miałam od dawna truciznę w przechowaniu.

Zamach wykonałam, niewprawna jednak jeszcze w zbrodnicze rzemiosło, a obawiając się, aby zadana większa doza trucizny nie naprowadziła na odkrycie zbrodni, próbowałam otruć Kasperka homeopatyczną tylko dozą. Kasparek mocno zachorował, ale nad moje oczekiwanie szybko się podniósł, nie przyjmował już u mnie żadnego pokarmu, i natychmiast podziękował za służbę. Oddalając się wyprawił méj córce miłosną scenę, na mnie rzucił przenikliwym wzrokiem, który mnie dotychczas przeszywa, ale nic nie mówił o swojéj chorobie, nic o powodach swego oddalenia. Przeczucie mi jednak mówiło, że on mnie się obawiał, i że mnię o coś strasznego podejrzywał.

Od tego czasu unikał mnie Kasperek, i widocznie marniał na siłach i na zdrowiu, o ile wszakże wiem, nie mówił nigdy o powodzie oddalenia swego ze służby, i nigdy najmniejszego na mnie nie rzucił podejrzenia, chociaż mam przekonanie, że się domyślał wszystkiego. Powodem téj szlachetności musiała być miłość do mojéj córki.

(Dokończenie nastąpi.)

borczéj, rząd opierał się temu. Mówca zapytuje, jak się rząd obecnie zapatruje na tę sprawę.

Prezydent ministrów ks. Auersperg oświadcza, że rząd i teraz sprzeciwia się łączeniu tych dwóch spraw, a projekt reformy wyborczéj wniesie dopiero w jesieni.

Dr. Kaiser podziela zapatrywanie Rechbauera.

Dr. Kuh zwraca się do posłów galicyjskich z zapytaniem, czy wobec niepewnéj interpelacji zastrzeżeń poczynionych na rzecz gmin niemieckich i wobec powszechnego mniemania, że elaborat komisji z jednéj strony zbyt mało, z drugiéj zbyt wiele czyni ustępstw, będą uważali rezolucję galicyjską za załatwioną, jeżeli izba w mowie będący elaborat przyjmie?

Następnie powiada, że ponieważ się głównie rozchodziło o reformę wyborczą, trzeba ją było w komisji konstytucyjnéj najpierw wziąć pod obrady, a do załatwienia rezolucji nie przystępować, chyba w połączeniu z reformą wyborczą. Obecnie jednak, gdy się inaczéj stało, przyzwoitość wymaga, byśmy natychmiast wybrali sprawozdawcę do ustawy ugodowéj.

Dr. Brestl przypomina, że już poprzednio uchwalono, by artykuł I rezolucji traktować osobno, a nie w połączeniu z ustawą ugodową.

Dr. Fux: W mowie tronowéj wspomniano tylko o załatwieniu sprawy galicyjskiéj, niema tam mowy o ugodzie. Inaczéj w adresie do tronu. Tu wyrażono życzenie załatwienia ugody galicyjskiéj i to w połączeniu z reformą wyborczą. Rząd sprzeciwiał się takiemu połączeniu, spodziewano się jednak, że przynajmniéj pewien rodzaj zewnętrznéj łączności da się utrzymać, tém bardziéj, gdy prezydent ministrów oświadczył przed niedawnym czasem, że reforma wyborcza przedstawioną zostanie izbie, skoro tylko zapewniona będzie większość $^2/_3$ części głosów, przychylna takiéj reformie. Przypadek ten już nastąpił. Byłoby zatém bardzo pożądaném dowiedzieć się od rządu, czy już coś postanowił co do sposobu postępowania z sprawą ugody galicyjskiéj, czy życzy sobie, by ta jeszcze w téj kadencji przyszła pod obrady izby, czy też ma być pierwéj przedstawiona sejmowi, by ją potém w jesieni połączyć z sprawą reformy wyborczéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

(Dziennik urzędowy) ogłasza postanowienie rady śledczéj względem kapitulacji Strasburga. Rada, uznając, że ta forteca znajdowała się w niekorzystnych warunkach obrony, mimo to udziela surową naganę jenerałowi Uhrich. Wszyscy sobie przypominają z jakim to zapałem publiczna opinja odzywała się o bohaterskiéj obronie Strasburga; jednemu z bulwarów paryzkich nadano nawet nazwisko jenerała Uhricha. A tymczasem dziś iluzja spada, bohater znika, a na jego miejscu zostaje prosty oficer, zgromiony jak tylu innych za swoje niedołęztwo. Prezesem rady był marszałek Baraguey- d'Hilliers. Sędziami jenerałowie: Barral, Ducasse, Blot i Moréno, kontradmirał Exelmans, półkownicy: Maritz, Sabatier, Mengin i Rollet, baron Pron exprefekt dtu niższego Rodanu i p. Momy członek rady municypalnéj miasta Strasburga.

Motywowane zdanie rady o wzmiankowanéj kapitulacji jest następujące:

„Rada czuje się w obowiązku przyznać, że w chwili, w któréj p. jenerał dywizji Uhrich objął naczelne dowództwo nad fortecą Strasburgską, załoga była niedostateczną tak liczbą, jak i swym składem do obrony téj warowni.

Późniéj, załoga jéj powiększyła się kilkoma szczątkami korpusów regularnych z rezerwy zebranéj pod Haguenau, i z mnóstwa pojedyńczych zbiegów, którzy po bitwie pod Fröschwiller schronili się do fortecy, tak że garnizon doszedł cyfry 16,600 żołnierzy; ale ci uciekinierzy przynieśli z sobą zarodki niekarności i tchórzostwa wobec nieprzyjaciela, które się objawiły w jawnych i ważnych faktach, a których naczelny wódz nie skarcił przykładnie.

Gwardja narodowa miejscowa, która z początku okazała najlepszą wolę, prędko się zniechęciła bombardowaniem i pożarami, i opuściła posterunki, aby pójść czuwać nad swemi własnościami.

Artylerja miała dostateczną ilość dział i amunicji, ale zapas rac perkusyjnych, już szczupły przed rozpoczęciem się oblężenia, pomniejszył się jeszcze bardziéj stratą 30,000 sztuk tych rac, spalonych w pożarze cytadelli, przy większéj przezorności można je było złożyć w miejscach, gdzieby zasłonięte były od tego wypadku. Strata ta, potężnie wpłynęła na osłabienie obrony fortecy przez artylerję.

Nie powzięto środków obrony w porze stósownéj; tak naprzykład pomimo znanéj niedostateczności sklepionych schronień w Strasburgu, nie zajęto się zbudowaniem nowych za pomocą blindowania, a jednakże te bezpieczne schronienia, tyle potrzebne dawniéj, stały się o wiele niezbędniejszemi jeszcze, w udoskonalonym stanie tegoczesnéj artylerji.

Co do min, nie przygotowano sobie do do nich zawczasu koniecznego materjału, aby módz zużytkować stałe kontrminy istniejące po przed lunetą Nr. 53.

Pomimo, że znajdowało się 30.000 ostrokołów w magazynie Sztrasburgskim, nie opalisadowano energicznie kryte przejścia i przednie roboty fortyfikacyjne od frontu ataku, tak że czynności téj nie ukończono przed obsaczeniem fortecy; późniéj, bądź to w skutek niechęci cywilnych i wojskowych robotników, bądź też przez brak organizacji pomocniczych inżynierskich kompanji, które łatwo by się były dały urządzić przy większéj inicjatywie i silnéj woli, tego tak ważnego do obrony krytych dróg, opalisadowania zaniechano, podług rady dowódzców czterech obrończych okręgów, tym sposobem ustępowano kolejno ze wszystkich wysuniętych naprzód szańców, bez próbowania nawet oparcia się temu siłą.— Przez cały czas oblężenia, obrona była raczéj bierną jak czynną, dozwalając nieprzyjacielowi postępować naprzód, prawie bez przeszkód, od wysuniętych redut, aż do szczytu drogi krytéj i robót osłaniających drogę ataku.

Rada się przekonała, że z wyjątkiem inżynierji, rejestra przepisane artykułami 253 i 259 w dekrecie z d. 13 październ. 1863, nie były utrzymywane w porządku albo ich nie ma zupełnie; tak naprzykład, rejestr rady obrończéj, w którym powinny być zapisywane wszystkie narady, co dozwala śledzenie obrończych czynności i naznacza niejako udział odpowiedzialności każdego w obronie, — nie istnieje wcale; jest tylko dziennik (księga) szefa jeneralnego sztabu, dziennik ani parafowany, ani przez nikogo nie podpisany. Nie prowadzono rejestru, ani komendanta placu, ani dowódzcy artylerji, ani wojskowego intendenta, pomimo formalnych przepisów wyżéj wzmiankowanego regulaminu, tak w tem, jako i w wielu innych rzeczach trzeba zaznaczyć, że brak było kierunku, dozoru, impulsu.

Rada zważywszy, że jeżeli pomiędzy 11 a 17 sierpnia, głównodowodzący wydał rozkaz zburzenia budowli otaczających fortecę, zalecił jednocześnie oszczędzanie o ile można nieruchomości prywatnych; że tym sposobem, zwłaszcza na zachodnim froncie, domów nie zwalono, które późniéj służyły za schronienie dla nieprzyjacielskich tyralierów.

Zważywszy, że jeżeli, na posiedzeniu rady obrończéj z dnia 19 września, żądanie rady municypalnéj traktowania z nieprzyjacielem jednomyślnie odrzucono, ponieważ kwestja humanitarna powinna być odłączoną od kwestji wojskowego obowiązku i interesu ojczyzny, należy żałować, że te same uczucia nie przeciw ważyły, gdy w ośm dni późniéj przedstawiwszy radzie obrończéj położenie fortecy, po zasięgnięciu zdania każdego z członków poszczególe, wbrew formalnym przepisom regulaminu, główno dowodzący postawił wniosek wejścia w układy względem oddania warowni z powodu niemożności prowadzenia do ostatka obrony z prawdopodobném powodzeniem.

Rada, zważywszy, — że w tym czasie wyłomy zrobione w bastjonach 11 i 12 były nie do przebycia, i że prócz tego bronił je rów bardzo szeroki, bardzo głęboki i pełen wody; że te wyłomy zasłaniały roboty fortyfikacyjne jeszcze nietknięte, otoczone zarówno rowami napełnionemi wodą.

Że tym sposobem naczelny dowódzca uchybił rozporządzeniom artykułu 254 dekretu z dnia 13 października 1863 roku, który nie dopuszcza kapitulacji, jak tylko po wytrzymaniu jednego albo kilku szturmów do głównego korpusu fortecy; że przed poddaniem się nie wydał rozkazu spalenia chorągwi, i w tym względzie spuścił się na puczucie dowódzców pułkowych, których po zdaniu fortecy użył nieprzyjaciel do innych oblężeń.

Że nie żądał dla załogi wojennych honorów i nie zastrzegł dla oficerów zatrzymania przy sobie ich szpad, ale dla żołnierzy ich osobistych własności.

Że nagannie przystał na ten wyjątek tylko dla oficerów, którzyby powrócili do domu, po poprzedniem zobowiązaniu się na słowo honoru, że nie będą służyć przeciw nieprzyjacielowi podczas toczącéj się wojny — jakotéż z powodu wyżéj przytoczonych faktów.

Rada nie może go zbyt za surowo zganić, że sam skorzystał z tego wyjątku, pod urojonym pozorem udania się do Tours dla poparcia propozycji, które poczynił na korzyść oficerów, podoficerów i żołnierzy z załogi Sztrasburgskiéj, propozycji, które nie mniejby miały wartości, gdyby je był wysłał z więzień nieprzyjacielskich gdzieby podzielał los ze swymi żołnierzami".

— [Bonapartyzm przyprowadza Francuzów do rozpaczy]. — Zaledwie załatwiono się w izbie z panem Rouher, a oto znów Gaulois organ upadłego rządu ogłasza okólnik Napoleona III do jenerałów, którzy dowodzili korpusami wojsk w Sedanie w dniu kapitulacji.

Oto jest ten okólnik:

„Jenerale! Jako odpowiedzialny przed krajem na mocy konstytucji cesarstwa, nie przyjmuję innego wyroku jak tylko ten, który wyda naród prawnie wysłuchany. Dla tego też nie mam potrzeby oceniać raportu komisji śledczéj o kapitulacji Sedanu; ograniczam się na przypomnieniu głównym świadkom téj katastrofy krytycznego położenia w jakiem się znajdowaliśmy.

Armja dowodzona przez księcia Magenty, szlachetnie spełniła swój obowiązek, — walczyła bohatersko z podwójnie liczniejszym nieprzyjacielem, gdy pchnięto ją ku murom miasta i do samego miasta, 14,000 zabitych lub rannych pokrywało pole bitwy, na którém widziałem ją walczącą. Położenie było rozpaczliwe.

Gdy honor armji ocalony został okazaném męztwem, — użyłem wtedy mego prawa monarchy wydając rozkaz wywieszenia chorągwi parlamentarskiéj i domagam się głośno odpowiedzialności za ten czyn. Zabicie 60.000 ludzi nie mogło ocalić Francję, szczytne poswięcenie się dowódzców i żołnierzy, byłoby niepotrzebną ofiarą.

Usłuchaliśmy zatem okrutnéj ale nieubłaganéj konieczności: rozdarła ona moje serce — lecz pozostawiła spokojne sumienie.

Wierzaj jenerale, we wszystkie moje uczucia *Napoleon.*

Camden place, 12 maja 1872.

Następstwem powyższego listu będzie jak się zdaje przyspieszenie śledztwa co do kapitulacji Sedanu.

Rossja.

[Niektóre daty statystyczne podług pracy pana Pawłowa: „Statystyka porównawcza w Rossji].

IV.

Teraz przechodzimy do innych wyznań:

Ormiano-gregorianów mieszkających w kraju zakaukazkim i południowéj Rossji, 500.000.

Katolików (Polacy, Litwini, Żmudzini) 6,800,000.

W téj liczbie znajduje się także 220,000 unitów w guberniach lubelskiéj i siedleckiéj.

Protestantów augsburskich (Finlandczycy, Szwedzi i Niemcy) 4.000.000.

Żydów talmudystów 2,300.000.

Żydów karaimów 6,000.

Mahometanów 6,000.000.

Liczba bałwochwalców: lamaitów — budystów (Mongoły, Buriaty i Kałmuki) i bałwochwalców fetyszystów (Czeremisy, Wotiaki i niektóre ludy syberyjskie) autor podaje na 600,000; podług innych zaś źródeł liczba bałwochwalców w Rossji ma wynosić tylko 220,000.

Pod względem podziału społeczeństwa rossyjskiego na stany, stosunek jest następujący:

Liczba uprzywiljowanych wynosi 1,100.000.

Szczególniéj najliczniejszą jest klasa uprzywiljowana w Królestwie Polskiem i litewsko-ruskich guberniach:

W gubernji płockiéj n. p. 33,312 uprzyw., a włościan tylko 71,363.

W gubernji kowieńskiéj na 94,658 uprzyw. wypada włościan 646,466.

W gubernji wileńskiej 60,292 uprzyw. a włościan 656,967.

W gubernji mińskiéj 73,013 uprzy. a włościan 723,558.

Liczba osób duchownych bez różnicy wyznań 700.000 a więc 1% całéj ludności.

Obywateli miejskich (mieszczan) 5,100.000 t. j. 7%.

Rolników 54,000.000 czyli 77% całéj ludności.

Cudzoziemców i w ogóle ludzi niezaliczonych do żadnego stanu 4,500.000 t. j. 6%.

Wojskowych z ich rodzinami 4,500.000.

Z danych przytaczanych przez autora co do oświaty, widzimy, że

W roku 1864 liczba szkół 33,531 liczba uczących się płci męzkiéj 781.571, płci żeńskiéj 198,6?2.

W roku 1866 liczba szkół 36,343 liczba uczących się płci męzkiéj 957,161, płci żeńskiéj 427,726.

W ogóle co do oświaty autor przytacza bardzo mało danych, z których niepodobna przyjść do żadnego wniosku. — Brak ten postaramy się wynagrodzić przytoczeniem dat z „Wojenno statystycznego zbiornika".

W roku 1869 na cele oświaty narodowej rząd asygnował 9,281.220 rubli. — Z téj sumy na

Zakłady naukowe 150 gimnazjów liczba uczących się 38,869 — Rozchód 3,638.911 rubli.

11 uniwersytetów i liceów, liczba uczących się 6,400 — rozchód 1,868.374 rubli.

Na wszystkie inne zakłady naukowe i szkoły 1,868.374 rubli.

Dla dokładniejszego przedstawienia upowszechnienia oświaty w rozmaitych miejscowościach cesarstwa zwracamy uwagę na poniżéj przytoczone rzeczy:

Jeden uczący się na:			
19	mieszk.	w	nadbaltyck. prowincj.
37	„	„	Królestwie polskiém.
97	„	na	Litwie.
153	„	„	Kaukazie.
168	„	w	czysto- rossyjsk. gub.
471	„	„	gubern. wschodnich.
532	„	na	Rusi, (Wołyń, Podole i Ukraina).
664	„	w	Syberji.

Z tych liczb można się przekonać o wysokim stopniu oświaty w prowincjach nadbaltyckich, Królestwie polskiém i Litwie w porównaniu do czysto-rossyjskich i innych gubernij cesarstwa. Z drugiéj strony okropnie razi nizki stopień oświaty na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, które pod tym względem ustępują miejsce saméj tylko Syberji.

Zresztą smutny ten stosunek uczących się do nieuczących na Rusi potwierdzają najzupełniéj sprawozdania urzędowe.

Także p. Pawłowa okropnie zadziwia, że rząd rossyjski dla 126.000 niemców, zamieszkujących nadbaltyckie prowincje, gdzie stanowią tylko 6% ludności, utrzymuje swoim kosztem nietylko masę gimnazjów i szkół, ale i uniwersytet w Dorpacie, a tym sposobem przyczynia się niemało do znieważenia 1.784,000 Łotyszów i Estów.

Nareszcie weźmiemy jeszcze niektóre daty, dające pewne pojęcie o moralności narodowéj:

w r. 1860 z 321,612 oskarżon. skaz. 79.029
w r. 1863 z 376,519 „ „ 104.000

Co się tyczy popełnionych zbrodni i przestępstw wogóle, to klasy t. z. wyższe uprzywilejowane w niczém nie ustępowały ciemnemu chłopstwu. Tak n. p. na 1.100,000 uprzywilejowanych.

W r. 1860 skazano 1.277,
a w r. 1863 „ 1.474.

Do tych liczb niezaliczono t. z. przestępców politycznych.

Handel i Przemysł
za czasów Stanisława Augusta.

skreślił

Dr. *Ludwik Kubala.*

(Ciąg dalszy.)

Oprócz zboża prowadziła szlachta drzewo tratwiane i wielkie dostawy do budowli okrętów. Reszta wywozu była tak mało znaczna, że ją pozostawiono żydom. Wywożono bydło i surowe skóry z całego niemal kraju — pieńki, nasienie lniane, miód i wosk z Litwy i Żmudzi, wełnę z Wielkopolski i z Pruss, proso z Wołynia i okolic Tarnopola, len z Województwa krakowskiego, mianowicie z okolic Gorlic, Grybowa i Zatora, tatarkę z pod Radomia i Sieradza — anyż z pod Buska i Wiślicy — kminek, wódkę i nieco futer.

Co do przywozu, jest niepodobieństwem podać go szczegółowo; trzeba przyjąć, że kupowano wszystko, co było na sprzedaż.

Ciężkie towary z Francji, Anglji, Hollandji, z Hamburga, obydwóch Indji i z całéj północy, szły do Polski przez Gdańsk, a szlachta rozkupowała je na miejscach składu. Szwajcarsko-francuzkie i niemieckie towary szły częścią przez Frankfurt nad Odrą do Poznania, częścią przez Lipsk. Lekkie francuzkie towary, lepsze wina zachodnie i sukno morawskie, które szlachta dla służby swéj kupowała, szły przez Opawę do Krakowa. Broń sprowadzano z Poczdamu i Suli, żelazne towary ze Szmalkalden i Sollingen, a miedź ze Szwecji i to w takiéj ilości, że nie było wsi w Polsce, w któréjby się nie znalazł kociołek miedziany na piwo lub na wódkę. Z tego powodu proponowano Austrji zaraz po pierwszym rozbiorze, aby w zachodniéj Galicji przy spławach dorzecza Wisły założyła kilka miedziowni w celu podniesienia upadłych kopalni miedzi na Spiżu — projekt, który i dzisiaj byłby na miejscu. — Futra rossyjskie szły na Smoleńsk i na Kijów; na Kamieniec szły towary tureckie i wina greckie, a z Węgier szło, a raczéj lało się wino do Polski. W ogóle cały import zachodni mieli w ręku obcokrajowcy a wschodni żydzi. Winnym handlem po większych miastach trudnili się Grecy, których do dyssydentów liczono.

Rzecz, na pozór, niepodobna do wiary, że artykuł taki, jak sól, do importu polskiego należał. Sprzedawano morską sól, francuzką, szkocką i hiszpańską w Prusach Królewskich, w Litwie, po miastach wielkopolskich, podlaskich i mazowieckich. Rossyjska sól z Rygi szła do wschodniéj Litwy; sól mołdawska i ruska szła na Wołyń i Ukrainę; sól tatarska z okolic Oczakowa i kamienna motadorska na Podole i do południowéj Ukrainy [1]), a wielkie żupy polskie musiały się ograniczyć na czwartą część kraju, pomimo że sól krakowska była uważaną za najlepszą i kosztowała połowę tyle co inne. Na targach toruńskich sprzedawano sól francuzką po $14^1/_2$ złp., szkocką po $15^1/_4$ złp., hiszpańską po 17 złp., podczas gdy wielicka tylko 7 złp. kosztowała. Dopiero po r. 1772 podniesiono jéj cenę na 14 złp. Kiedy uprzywilejowana kompanja pruska, objąwszy handel solą na Baltyku, centnar soli po 5 talarów sprzedawać zaczęła.

Jeżeli wobec takich warunków obcą sól do Polski wprowadzano, to dlatego, że polskiéj soli dostać nie było można. Sławne żupy krakowskie i ruskie, o których mówiono, że mają soli dla całego świata podostatkiem, dawały rocznie tylko 4000 bałwanów soli (20,000 beczek, czyli 100,000 cent.), a późniéj, po roku 1772 tylko połowę tego. Z tych 4000 bałwanów dostawiano z samych żup wielickich 1366 bałwanów szlachcie, która miała przywiléj kupowania soli taniéj, niż inni mieszkańcy kraju i ustanowiła sobie na nią stałą cenę: beczka po 4 złp., kiedy samo wydobycie 12 złp. kosztowało.

Według téj oznaczonéj taksy sprzedawano szlachcie sól na jéj własną potrzebę, w miarę liczby włości, którą pobliżsi z Wieliczki, z Bochni i z żup ruskich sami sobie odbierali, dalszym zaś do składów i komor solnych na koszt królewski odwożono, zkąd ją sobie w przeciągu trzech miesięcy wziąć mieli. Tym sposobem zaledwie 2000 bałwanów było na sprzedaż, jak gdyby na to tylko, aby pokryć koszta wydobycia i dostawy soli dla szlachty. Tak więc bezprzykładne niedołęztwo administracji [2]) było powodem, że żupy solne, które należąc do stołu królewskiego, mogły mu przynosić dochody, jakich każdy ościenny monarcha mógł pozazdrościć, — prawie żadnych dochodów nie przynosiły, a Polska z obcych krajów sól sprowadzać musiała.

Ogólną wartość przywozu i wywozu trudno dokładnie ocenić. W roku 1773, kiedy rzeczpospolita jedną część swych posiadłości straciła, obliczono w skarbowéj izbie warszawskiéj wartość eksportu i importu na 7 miljonów florenów. Brano za podstawę dochód z ceł (400,000 flr.), odtrącano wydatek za administracją cłową (100,000 fl.) i biorąc przeciętne cło na 10%, zrobiono z tego kapitał trzech miljonowy. Ponieważ szlachta od ceł była wolną, doliczano więc za jéj rachunek 3—4 miljonów, tak że cała suma 28,000,000 złp. wynosiła. Ale ajent austrjacki [3]), który się o to dopytywał sam zauważył, że takie obrachowanie nie ma rozumnéj podstawy. Naprzód przy takiém obliczaniu wydatków administracyjnych cłowych od dochodu z ceł odciągać nie można, następnie wywóz i przywóz bezcłowy nie mógł stać w równym stosunku z oclonym towarem, bo samo zboże, które szlachta wywoziła, dwa razy więcéj wartało. Dwuletnie rachunki skarbowe z r. 1778—80 przedłożone na sejmie 1780 r. oceniają przywóz na 100 miljonów a wywóz na 60 mil., a zatém rocznie 80 miljonów. Dodawszy do tego import i eksport bezcłowy w sumie półtora raza większéj, sądzę że nie bardzo mylić się będę, jeźli całą wartość rocznego wywozu i przywozu przed r. 1772 na 300 miljonów złp. ocenię.

Dwie suche daty rzucają jaskrawe światło na stan rzeczypospolitéj po pierwszym rozbiorze. W r. 1772/3 wywóz przenosił przywóz o 6 miljonów złp., w r. 1780 przywóz obcych oclonych towarów był o 20 miljonów większy. [4]) Zdaje się jakby w miarę upadku rzeczypospolitéj, ilość pieniędzy i potrzeby kraju się zwiększały!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Raport hr. Pergena do Kaunica o handlowych stosunkach z Polską z d. 30 kwietnia 1773. Rękopis nr. 525, str. 255.

[2]) Kiedy Degelmann pytał urzędników solnych, dlaczego sól Wisłą nie prowadzą, odpowiedziano mu, że do statków woda cieknie.

[3]) Degel. ibid.

[4]) Skrzełuski prawo polskie II. 210.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Mielec 21 maja.

L. W przejeździe przez Tarnów i bawiąc tam kilka godzin, poczyniłem tak przykre postrzeżenia i nasłuchałem się tyle, że trudno mi powstrzymać się od napisania o tém słów niewielu. Po częstych a słusznych utyskiwaniach mieszkańców Tarnowa udecydowano nareszcie założenie chodnika do dworca kolei żelaznéj, a zarazem na wystawę, która ma odbyć się tuż niedaleko dworca, a jakkolwiek uchwała ta zapadła już od pół roku, mimo tego po dziś dzień nie ma ani śladu chodnika, chyba, że śladem tym zapragnie ktoś nazwać kilkadziesiąt płyt kamienia, które z uczuciem żalu do rady gminnéj miasta Tarnowa w smętnéj zadumie tuż koło banku oczekują swego przeznaczenia. Gdyby biedne te głazy umiały przemówić, z pewnością odezwałyby się do każdego mieszkańca Tarnowa: „Żałujemy was mocno, że po tych kończatych kamyczkach musicie kaleczyć swe nogi a czasem drobne swe nóżki, lub brnąć po kostki w błocie albo pyle; nie nasza jednak w tém wina, bo i dla czegóż pomijacie milczeniem lenistwo tych, którzy od dawna już powinni byli ułożyć nas pod cenne stopy wasze"! Tak byłyby odezwały się kamienie, my zaś musimy dodać z naszéj strony, że pomijając już ów imaginacyjny chodnik, spostrzegliśmy, że co do brudów, śmieci i błota, po najgłówniejszych nawet ulicach a głównie przed samym hotelem krakowskim od strony wałowéj, tak bardzo uczęszczanéj ulicy, przewyższa Tarnów o wiele ukochany nasz Mielec, którą to mieścinę, miałem za najniechlujniejszą w całéj Galicji i Lodomerji wraz z w. ks. Krakowskiem, Zatorem i Oświęcimem. Pomijając nareszcie i to, jakżeż niemile uderzają oko przechodnia miejskie i przedmiejskie rudery i walące się lepianki przy Strusińskiéj, zapadnięte o kilka stóp niżéj bruku. Jeżeli rada gminna tarnowska egzemplarze te rzadkie w świecie cywilizowanym przechowywać chce starannie jako zabytki starożytności na okaz dla przejeżdżających cudzoziemców, to zaprawdę nie wielką zjedna sobie zasługę i tém mniéj uznanie, boć to ni burgi rytterów niemieckich, ni ruiny ojczystych zamków z czasów najazdów tatarskich lub szwedzkich. Spodziewamy się, że kilka tych słów przemówi, nie mówię do pp. radzców tarnowskich, ale do publiczności tarnowskiéj, która podnosząc swój głos potępiający szanownych radzców lekceważących sobie i wszystkich mieszkańców i ich opinję i opinję cudzoziemców, przecież może choć z czasem pobudzi ich do jakiegoś energiczniejszego czynu.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Teatr.—Na benefis p. Bendy a razem jako ostatnie gościnne przedstawienie p. Modrzejewskiéj, daną była wczoraj komedja Dumasa „Pojęcia pani Aubray," w któréj tytułową rolę jak przy dawniejszych przedstawieniach téj sztuki zachowała p. Hoffman. Rola obu występujących artystek nie należą bezwątpienia do rzędu tych, któreby można nazwać popisowemi; wymagają umiejętnéj, artystycznéj gry, aby obudziły interes, a nie powinny działać na wrażliwość nerwów; jedném słowem są trudne, a nie efektowe, przynajmniéj dla całego ogółu publiczności. Za tym większy więc tryumf artystek można uważać, że potrafiły przykuć uwagę widzów do sceny i artystyczném wykonaniem ról aż do najmniejszych odcieni zastąpić efekta, które w innych sztukach grubemi linjami, że się tak wyrazimy, wywołać można. Wszystko co można z tych ról wydobyć, zostało uczynioném, a jak dla p. Modrzejewskiéj (Janina) punktem kulminacyjnym wrażenia były końcowe sceny aktu 3-go, szczególnie ostatnia piękna, uczuciowa scena z Kamilem; tak dla p. Hoffman był szczególnie akt 4 wdzięczném polem dla pokazania głęboko poczutéj i zrozumianéj gry, w tych chwilach, najważniejszych zapewne w całéj sztuce, kiedy p. Aubray staje w kolizji sama z sobą, i kiedy toczy się wewnętrzna walka między jéj zasadami głośno dotąd objawianemi, a spełnieniem czynu wyższéj chrześcjańskiéj moralności, przed którym wzdryga się jéj macierzyński egoizm.

Beneficjant, p. Benda jako Valmoreau, swoją grą pełną humoru i werwy przyczynił się wiele do ożywienia téj sztuki mądréj i głęboko pomyślanéj, ale nieco za ciężkiéj z powodu przydługich djalogów i licznych opowiadań, któreby zapewne nigdy nie zyskały przebaczenia, gdyby się pojawiły np. w jakiéj polskiéj komedji. Trafną bardzo charakteryzacją i doskonałém pojęciem przedstawionego charakteru, zasłuży sobie również p. Fiszer na uznanie, które szczególnie w akcie 3 przez szczere oklaski się objawiło. W ten sam sposób nagrodzoném także zostało naiwne opowiadanie Lucyny (p. Bauman) w akcie 4.

Słabszą stroną przedstawienia był poetyczny, pełen zapału i marzeń Kamil, syn pani

Adam Mickiewicz
i pisma jego
do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Więcéj nad to, co przytoczono, Zan nie mówi i na tém się kończy jego wystąpienie w poemacie. — Z estetycznego stanowiska nie sądzimy w téj chwili poematu, wypadku i osób, zastanawiamy się nad tem wszystkiem ze stanowiska historycznego. Poemat idealizuje rzeczywistość, — bo to jest jego zadaniem, jako dzieła sztuki, ale prawda żywa, rzeczywista z treścią poematu porównana na wartości nie traci; owszem, zdaje się — jakby poeta wziął sobie za główne zadanie nic nie dodawać i nie przesadzać a przewodnik młodzieży Zan jest takim w poemacie, jakim był w życiu.

Poznawszy jedną osobistość historycznie i porównawszy z jéj obrazem w poemacie, postąpimy tak z najbliższym zasługującym na uwagę wypadkiem.

Jan Sobolewski chodził na śledztwo, był więc w mieście; gdy wracał, był świadkiem szczególniejszego widowiska, które opisuje współwięźniom:

„Wracając prosiłem kaprala
Zatrzymać się; pozwolił chwilkę. Stałem z dala,
Skryłem się za słupami kościoła. W kościele
Właśnie msza była, ludu zebrało się wiele:
Nagle lud cały runął przeze drzwi nawałem
Z kościoła ku więzieniu. — Stałem pod przysionkiem,
I kościół tak był pusty, że w głębi widziałem
Księdza z kielichem w ręku i chłopca ze dzwonkiem.
Lud otaczał więzienie nieruchomym wałem
Od bram więzienia na plac, jak w wielkie obrzędy....
Wojsko z bronią, z bębnami stało we dwa rzędy;
W pośrodku nich kibitki — Patrzę, z placu sadzi
Policmajster na koniu: z miny zgadłbyś łatwo,
Że wielki człowiek, wielki tryumf poprowadzi:
Tryumf cara północy, zwycięzcy nad — dziatwą!
Wkrótce znak dano bębnem i ratusz otwarty.
Widziałem ich, za każdym z bagnetem szły warty:
Małe chłopcy, znędzniałe, wszyscy jak rekruci
Z golonemi głowami, na nogach okuci.
Biedne chłopcy! Najmłodszy, dziesięć lat — nieboże,
Skarżył się, że łańcucha podźwignąć nie może
I pokazywał nogę skrwawioną i nagą;
Policmajster przejeżdża, pyta, czego żądał;
Policmajster człek ludzki, sam łańcuch oglądał:
„Dziesięć funtów, zgadza się z przepisaną wagą."
Wywiedli Janczewskiego — poznałem: oszpetniał,
Z czerniał, schudł, ale jakoś dziwnie wyszlachetniał;
Ten przed rokiem swawolny, — ładny chłopczyk mały,
Dziś poglądał z kibitki, jak z odludnéj skały
Ów cesarz — okiem dumnem, suchem i pogodnem.
To zdawał się pocieszać spólników niewoli,
To lud żegnał uśmiechem gorzkim i łagodnym
Jak gdyby chciał powiedzieć: niebardzo mnie boli.
W tem zdało mi się, że mnie napotkał oczyma,
I nie wiedząc, że kapral za suknię mnie trzyma,
Myślał, żem uwolniony: dłoń swą ucałował
I skinął ku mnie, jakby żegnał i winszował;
I wszystkich oczy nagle zwróciły się ku mnie,
A kapral ciągnął gwałtem, ażebym się schował.
Nie chciałem, tylkom stanął bliżéj przy kolumnie.
Uważałem na więźnia postawę i ruchy:
On postrzegł, że lud płacze, patrząc na łańcuchy,
Potrząsnął nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył,
A w tem zacięto konia: kibitka runęła;
On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył
I trzykroć krzyknął: Jeszcze Polska nie zginęła!
Wpadli w tłum — ale długo ta ręka ku niebu,
Kapelusz czarny, jako chorągiew pogrzebu,
Głowa, z któréj włos przemoc odarła bezwstydna,
Głowa niezawstydzona, dumna, z dala widna,
Co wszystkim swą niewinność i hańbę obwieszcza
I wystaje z czarnego tylu głów natłoku,
Jak z morza łeb delfina, nawalnicy wieszcza:
Ta ręka i ta głowa zostały mi w oku,
I zostaną w méj myśli, i w drodze żywota
Jak kompas pokażą mi, powiodą, gdzie cnota
Jeżli zapomnę o nich, ty Boże na niebie
Zapomnij o mnie!"

Dziecko, skarżące się na ciężkie kajdany, to znajomy nam mały Więckowicz z Poniewieża; o Janczewskim, który w kibitce pod strażą wywożony trzykroć krzyknął: Jeszcze Polska nie zginęła! długo w całéj Litwie opowiadano; wypadki przedstawione w poemacie są takie same, jakie były w rzeczywistości. W poemacie jest wprawdzie wiele mistyczności, wróżby, cudowności, ale Mickiewicz sam powiada w przedmowie, — że charaktery osób i epizody zdarzające się podczas śledztwa Nowosilcowa, zdają się przenosić czytelników w czasy dawne — czasy wiary i cudów.

Jeden tylko Konrad, którym jest sam Mickiewicz, tak przemawia i postępuje w poemacie, żeby po pierwszém przeczytaniu powiedzieć można: to jest postać nierealna, fantystyczna, zmyślona; takim nie był Mickiewicz; podczas kiedy Zana, Daszkiewicza, ks. Lwowicza, Feliksa Kułakowskiego, Jana Sobolewskiego, Frejenda i innych przedstawił takich, jakimi byli w rzeczywistości, sobie nadał odmienną cechę nierealności.

Tak nie jest. Konrad, Mickiewicz, jest w poemacie realną postacią.

Dobrze powiada Siemieński w ostatniem swojem studyum p. t. Religijność i mistyka w życiu i poezjach Mickiewicza, że Getego zdanie: *Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichter Lande gehen* nie ma być wzięte w znaczeniu odbycia pielgrzymki do miejc, w których się urodził lub przemieszkiwał poeta. Krajem poety jest tutaj świat jego wewnętrzny, świat jego myśli, wyobraźni i uczuć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Aubray. A szkoda! bo rola to bardzo piękna, wdzięczna — i ważna. Spodziewamy się jednak, że jéj młody wiekiem i na scenie przedstawiciel, pod umiejętnym kierunkiem i przy pewnych przymiotach danych od natury, z czasem do niéj dorośnie.

Publiczność chcąc uczcić uwielbianą artystkę, która wczoraj poraz ostatni tego roku jako gość występowała na naszéj scenie, zaopatrzyła się w ogromne zapasy bukietów i wieńców i niemi obsypała scenę po akcie 2 i 4. Dowiadujemy się z przyjemnością, że taka sama owacja czeka także p. Hoffman, która w sobotę wystąpi poraz ostatni w tym sezonie w „Księżnie Jerzowéj.“

Prawnik, nr. 21 zawiera: O podmiocie praw i prawach bez podmiotu. Studjum z dziedziny prawa prywatnego, napisał dr. Ernest Till. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Do § 213 postęp. kar. i 5, 16 ordynacji adw. z dnia 6 lipca 1868 r.—Wiadomości potoczne.

Wieniec, nr. 40 zawiera: Genezis komedji dzisiejszéj, Kaz. Kaszewskiego (c. d.). — Wioska zapomniana (z Nekrasowa), poezja. — Na Marne, szkic powieściowy Henr. Sienkiewicza (c. d.). — Z katedry, dr. Meyzla. — Zarysy Egiptu.—Przegląd literacki Sowińskiego (c. d.). — Kronika.— Ze świata naukowego i społecznego. — Nowe poglądy na statystykę moralności, G. F. Knappa (dok.).

Świt, nr. 17 zawiera: O poezji XIX wieku w Polsce i we Francji, przez Wacława Gasztowta (c. d.).—Cyd, według Romancero hiszpańskiego z przekładu Herdera, przez Wł. hr. Tarnowskiego, wiersz. — Kalejdoskop, obrazy czasów i ludzi, p. Berlicza Sasa (c. d.). — O przywilejach i ceremonjach w świecie dyplomatycznym, p. dr. Gust. Roszkowskiego. — W jesieni, komedja w 1 akcie, p. Wł. hr. Koziebrodzkiego (c. d.). — Przegląd teatralny. — Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj wieczorem przybyli do Krakowa wiedeńskim pociągem: arcyks. Wilhelm, naczelnik artylerji, i Leopold, naczelnik inżynierji wojskowéj; dzisiaj objeżdżają okolice Krakowa.

Dowiadujemy się że wiadomość zamieszczona przez nas w Nrze. z soboty d. 25 maja b. r. o inżynierze rossyjskim Feliksie Stabrowskim jest mylną. P. Feliks Stabrowski nie jest wojennym, ale tylko cywilnym inżynierem przybył do Krakowa z Włoch, gdzie przez cały rok zostawał na kuracji i jeżeli zwiedzał Kraków i jego okolice to tylko jako podróżujący turysta, a nie w innym jakim bądź celu.

Pociągiem spacerowym przybyło wczoraj ze Lwowa do Krakowa 326 osób, większą częścią starozakonnych. Po krótkim przestanku ruszył pociąg daléj ku Wiedniowi przybrawszy jeszcze 63 osób.

Pożar. — Dziś o godzinie 2½ po północy wszczął się ogień w domu pod l. 231 przy ul. szewskiéj. Słoma i śmieci nagromadzone w śmietniku zatliły się i wybuchły wielkim płomieniem. Od tego zajęły się w pobliżu ułożone deski, drzwi i kobylice. Mieszkańcy domu usiłowali sami bez pomocy straży ogniowéj ugasić ogień. Lecz pogotowie ogniowe straży ochotniczéj i miejskiéj dowiedziawszy się o tém od patrolu policyjnego wyruszyło do obrony i ugasiło ogień.

Bitka. — Wczoraj wieczorem po godz. 10, powstała w pewnéj karczmie na Stradomiu bijatyka pomiędzy żołnierzami pułku 56, przyczém kelner raniony został jataganem. Patrol policyjny przytrzymał napastnika, kelnera zaś, któremu jedno ucho odcięto i w szyję także raniono, oddano do szpitala.

* **Polscy malarze górą!** — W nowszych czasach na wszystkich wystawach świata utwory polskich malarzy zajmują najzaszczytniejsze miejsce. Nowy przykład tego mamy na wiedeńskiéj dorocznéj wystawie tamtejszego tow. przyjaciół sztuk pięknych. Pan Brandt, kształcący się obecnie w Monachium, nadesłał obraz p. „Obóz Lisowczyków pod komendą arcyksięcia Leopolda.“ Recenzent nowéj *Pressy* wyraża się o tym obrazie, iż jest on pod względem artystycznym najznakomitszém w swoim rodzaju dziełem na całéj wystawie. Inni recenzenci z równém uznaniem wyrażają się o utworze naszego rodaka. Winszujemy mu szczerze tego uznania od obcych.

* **Konsorcja, budujące koléj łupkowską** czynią wszelkie wysilenia aby ukończyć ją w oznaczonym warunkami koncessji terminie. Liczbę robotników pomnożono obecnie o 2000 ludzi. Na przestrzeni Krościenko-Uherce pracuje obecnie 9600 ludzi i 520 koni. W galicyjskiéj części tunelu w Łupkowie pracuje 440 robotników.

Komisja doradcza teatru krakowskiego, która będzie na przyszłość zarazem komisją konkursową, oznaczyła następujące warunki scenicznego konkursu na rok 1872/73 (nagrody Franciszka hr. Łubieńskiego, Jana hr. Zamojskiego syna, i p. Stanisława Koźmiana — razem 900 zła.):

1) Udzielone zostaną utworom scenicznym trzy nagrody, a mianowicie 500 zła., 250 zła. i 150 zła.

2) Nagroda 500 zła. udzieloną zostanie tylko bezwzględnie dobréj sztuce scenicznéj, a oczywiście względnie najlepszéj z nadesłanych.

3) Nagrody 250 i 150 zła. będą udzielone nawet względnie tylko dobrym sztukom.

4) O nagrody 500 zła. i 250 zła. ubiegać się mogą tylko sztuki (tragiedje, dramaty, komedje) mające najmniéj trzy akta. O nagrodę 150 zła. mogą się ubiegać jedno i dwuaktowe sztuki.

5) Sztuki przeznaczone na konkurs nie mogą być pierwéj ani drukowane ani przedstawiane.

6) Sztuki przeznaczone na konkurs powinny być nadesłane najdaléj dnia 31 grudnia 1872, poczém nie zostaną przyjęte do tegorocznego konkursu.

7) Skutek konkursu winien być ogłoszony najdaléj 15 lutego 1873.

8) Wyrok konkursowy wydaje teatralna komisja doradcza, w skład któréj wchodzą pp.: Anczyc, Asnyk, Bałucki, Bełcikowski, Klaczko, Kłobukowski, Koziebrodzki, Koźmian, Lisicki, Łubieński, Mann, Rembowski, Rychter, Steibelt, Szujski, Szukiewicz, Tarnowski, Witte, Zamojski, Estrajcher.

Prace około upraktycznienia balonów. Francja, Anglja i Niemcy zamierzają zastosować jazdę balonową do potrzeb wojskowych, a Niemcy nawet do pocztowych celów i poddać ją nowéj próbie. Zdaje się, że do tego posłuży szereg nowych wynalazków, z których jednakże tylko dwa dopiero są publicznie wiadome. Niejaki Hänlein w Moguncji utrzymuje, że za pomocą szruby powietrznéj, która przez zawarty w balonie gaz w ruch się wprowadza, balonem dowolnie można kierować. Autorem drugiego wynalazku jest naczelny konstruktor marynarki francuzkiéj Dupuy de Lôme, który o tym samym rezultacie rozpowiada, ale budowa jego machiny dotąd jest tajemnicą. Wypróbowanie obu tych wynalazków powinno dać pomyślne rezultaty. Z doświadczeń ostatniéj wojny jeszcze nie obmyślano, do jakich celów wojennych te balony dałyby się zastosować. Rekognoskowania balonami przekonały tylko tak Francuzów jak i Niemców, że przegląd *à vol d'oiseau* nie jest wcale pewny ani wystarczający.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 28 maja pochmurno, późną nocą deszcz; termometr doszedł do 15.6 od 9.1 R. Barometr opada; rano dnia 29 stan jego był 329.02, termometru 8.6 R. Wiatr północny chłodny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Kornel Horodyski ob., Fran. Bieliński skarbnik ogól. kas. zaliczk., Eustachy v. Nowina Czerny Dołkowski ob., ze Lwowa; Juljan Zieliński z żoną ob. z Kongresówki; Zofja Nowicka ob., Fran. Zagórska ob., Augusta Sakowicz ob., z Litwy; Ksaw. Sobolewski ob. z gub. Kijowskiéj; Józef Talko dr. med. z Lublina; Piotr Salamoni rząd. cyrku z Medjolanu; Stan. Polanowski wł. d. z Podola; Józef Jabłonowski wł. d. z Galicji; Zenon Słonecki wł. d. z Jurowiec.

HOTEL pod ROŻĄ. *Przyjechali:* Juljan Goldberg kup. z Warszawy; K. Bujnicki c. k. pułk. z Rossji; W. Gostkowski wł. d., Karol Klimkiewicz, Bron. Rzewuski wł. d., J. Kozłowski wł. d., z Kongresówki; B. Bantałowicz inżynier z Wiednia; A. br. Giller c. k. jenerał ze Lwowa; A. Łuniewski wł. d. z Galicji; M. Galisca c. k. jenerał z Wiednia.

(Nadesłane.)

Do
Szanownéj Rady m. Krakowa.

Pozwalamy sobie zrobić zapytanie: Jak długo jeszcze każe nam czekać na zniesienie nielegalnego monopolu wyzyskiwanego przez P. A. Nowickiego akademika budowniczego, bez kwalifikacji w państwie austrjackiém obowiązujących, na korzyść własną, ze szkodą miasta i obywateli?

Jacek Matusiński, budowniczy.
M. Nitsch.
Antoni Łuszczkiewicz, inżynier cywilny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 28 maja 1872 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 —	6 20
„ Pszenicy jaréj	6 —	6 12½
„ Żyta	4 —	4 80
„ Jęczmienia	3 50	3 80
„ Owsa	2 07½	2 12½
„ Grochu	5 —	5 25
„ Jagieł	7 75	8 50
„ Fasoli	5 75	6 50
„ Tatarki	3 —	4 —
„ Ziemniaków	1 80	2 —
Centn. w. Siana	— 90	1 15
„ Słomy	— 75	— 80
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 24	— 28
„ „ pośledn.	— 23	— 25
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 45
„ Wieprzowiny	— 30	— 34
„ Cielęciny	— 20	— 25
„ Baraniny	— 25	— 30
„ Słoniny	— 48	— 50
„ Sadła	— 45	— 48
„ Smalcu wieprz.	— 48	— 50
„ Soli	— —	— 07
„ Oliwy do świecenia	— —	— 36
„ Świec stearynowych	— —	— 68
„ Świec łojowych	— 44	— 46
„ Mydła	— 28	— 34
Garniec Spirytusu na 90°	— —	2 50
„ Okowity na 80°	1 85	2 —
„ Masła	— —	2 75
Kopa Jaj kurzych	1 05	1 10
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 60	— 72
„ „ częstochow.	1 37½	1 40
„ „ pszenicznéj	— —	1 50
„ „ perłowéj	1 25	1 50
„ „ tatar. całéj	1 15	1 25
„ „ „ łupanéj	— 95	1 —
„ „ jaglanéj	1 10	1 12
„ Pęcaku	— 95	1 —
Mąki centnar pszenicznéj	10 10	14 10
Sąg drzewa bukowego	— —	16 —
„ „ dębowego	— —	15 —
„ „ olszowego	— —	12 —
„ „ sosnowego	— —	10 —
Sąg (50 cntn.) węgli laryszowskich		30 —
„ „ „ brzęczkowskich		23 —
„ „ „ dąbrowskich		22 —
„ „ „ jaworzeńskich		21 —
Centnar wied. węgli laryszowskich		— 80
„ „ „ dąbrowskich		— 50
„ „ „ jaworzeńskich		— 50

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Praga 23 maja. *(Produkta krajowe.)* W ciągu tego tygodnia powietrze było zmienne: dnie gorące, deszcze, burze i grady naprzemiany. Stan zasiewów jest w przecięciu pomyślny, każe się spodziewać dobrych zbiorów. Mianowicie pszenica, żyto i zieleniny ładnie wyglądają. — W handlu zbożowym usposobienie mdłe, obrot zaś ogranicza się na miejscowe potrzeby. Ceny od przeszłego tygodnia małéj doznały zmiany, nachylają się przecież ku spadkowi. — Owies spadł o 5 c. na centnarze. — Płacono w przecięciu za pszenicę po 6.82½, żyto po 4.17, jęczmień po 3.58 za mierzycę. — Mąka przy normalnym obrocie pozostała w cenie bez zmiany. O rzepak nie robiono żadnych umów, jako cenę miejscową można oznaczyć po 7.50 za mierzycę. Oléj zaniedbany, płacono po 27.50 za centnar. O spirytus popyt mały, płacono za stopień 56¾—61½ c.

W handlu cukrem nic ważnego nie zaszło. Surowy cukier trzyma się staléj, co tylko wyższemu ażjo przypisać należy.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Z Konstantynopola donoszą nam, że arcyks. Karol Ludwik przed wyjazdem do Wiednia przyjmował deputację austrowęgierskiéj komisji dla wystawy powszechnéj, badał wszystkie szczegóły o dotychczasowych przygotowaniach i wyraził komisji zaszczytne uznanie, podnosząc przytém zasługujące na pochwały zgodne działanie kolonji austrowęgierskiéj i konsulatu, który przyczynia się znakomicie nietylko do uświetnienia wystawy i podniesienia kolonji, ale i do ożywienia ruchu handlowego pomiędzy monarchją austrowęgierską a wschodem.

W czasie zielonych świąt zwiedziły plac wystawy 4104 osoby, a między temi 996 osób z zagranicy. Dotychczas zwiedziło plac wystawy razem 75,392 osoby.

Dowóz materjałów na plac wystawy zwiększył się w ostatnim tygodniu. Przywieziono bowiem 9460 centnarów żelaza, 3815 centnarów wapna, 8550 centn. drzewa, 23,207 cntn. piasku, 75,477 cntn. cegieł i 113 cntn. innych materjałów.

Nakładca wajmarski B. F. Voigt ofiarował w darze bibljotece Athenaeum 100 dzieł wydanych własnym nakładem a przeznaczonych na wystawę. Ten sam nakładca zrobił jeneralnemu dyrektorowi wystawy propozycję, żeby z dzieł wydanych jego nakładem przed rokiem 1867 wybrał bezpłatnie dzieła pożądane dla bibljoteki Athenaeum.

Robotnicy — zatrudnieni przy budowach na placu wystawy — tracili dużo czasu, gdy mieszkając w odległych częściach Wiednia nie zdołali wcześnie zdążyć na plac wystawy. By téj niedogodności i stracie czasu zapobiedz, postanowił dyrektor wystawy urządzić baraki na placu wystawy. Komisja dla uregulowania Dunaju przyszła w pomoc dyrektorowi odstępując plac na tymczasowe urządzenie baraków.

Koleje krajowe. — *(Sprawozd. miesięczne.)*

Koléj galicyjska Karola Ludwika. — Dochód w kwietniu r. b. 573,864 zła. jest o 7405 zła. mniejszy od dochodu w kwietniu r. z. Tegoroczny dotychczasowy dochód 2.521,180 zła. przewyższa dochód z tego samego okresu roku zeszłego o 151,594 zła.

Czas zaprowadzenia pociągów pospiesznych nie jest jeszcze dokładnie oznaczony. Rada zawiadowcza przedłożyła ministerstwu handlu do zatwierdzenia rozkład jazdy i zmian, jakie w skutek zaprowadzenia pociągów pospiesznych poczynione być mają z uwzględnieniem przyłączenia do kolei północnéj, lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj i pierwszéj węg.-galicyjskiéj.

Pociąg pospieszny będzie się zatrzymywał w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie, Łańcucie, Jarosławiu, Przemyślu, Mościskach, Gródku, Krasném, Złoczowie i Tarnopolu.

Koléj lwowsko-czerniowiecko-jaska. — Dochód w kwietniu r. b. 126,468 zła. jest o 13,115 zła. większy od dochodu w kwietniu r. z. Dotychczasowy tegoroczny dochód 546,926 zła. jest o 125,581 zła. większy od dochodu z tego samego okresu r. z.

Pierwsza koléj węgiersko-galicyjska przewiozła w kwietniu 10,177 osób i 140,364 centnarów rozmaitych towarów. Ogólny dochód wynosi 62,371 zła.

Próby mostów na linji Przemyśl-Chyrów odbyte wypadły pomyślnie. Techniczno policyjna rewizja téj linji odbyła się dnia 6, a otwarcie nastąpiło 13 mb.

Pierwsze jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się 12 czerwca rb. w Wiedniu. Przedmiotem obrad będzie — obok sprawozdania i wyboru rady zawiadowczéj — także sprawa pieniężna dotycząca wykończenia budowy i upoważnienie do wyrobienia koncesji na nowe linje.

Koléj arcyksięcia Albrechta. — Techniczno-wojskowa komisja zgodziła się na kierunek kolei ze Lwowa na Szczerzec i Drohobycz do Stryja, a nie przez dolinę Zaborza. Stacjami będą: Nawarja, Szczerzec, Mikołajów, Drohobycz, Wolica i Stryj. — Ministerstwo handlu przychyliło się do orzeczenia komisji i wezwało namiestnictwo we Lwowie do szybkiego przedsiębrania politycznéj rewizji powyższéj przestrzeni i wydania konsensu budowy.

Dodatek ażjo na kolejach austrjackich na miesiąc czerwiec rb. ustanowiono na 10 pct.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 27 maja. W namiestnictwie ustanowiono komisję dla obliczenia szkód zrządzonych przez powódź. Szkody są olbrzymie o wiele większe nawet aniżeli można było przypuszczać.

Peszt 27 maja. Wczoraj ogłosiły plakaty na rogach ulic porozlepiane, że opozycja w samem mieście przeciw Deakowi postawiła kandydaturę Koszuta. — Jako przewodniczący opozycji w samem mieście oświadcza obecnie Daniel Iranyi w dziennikach, że ta wiadomość jest nieprawdziwą; że stronnictwo niepostawiło jeszcze żadnego kandydata i że to dopiero po ułożeniu list wyborczych uczyni.

Berlin 27 maja. Sejm rzeszy rozpoczął dziś ogólne rozprawy nad budżetem marynarki, przy których naczelnik admiralicji, Stosch oświadczył, że punkt ciężkości sił niemieckich leży w armji lądowéj a marynarka nie ma do tego służyć, ażeby staczać wielkie bitwy morskie i mierzyć się z Anglją lub Francją na morzu. Zadaniem marynarki jest obrona wybrzeży; dla utrzymania zaś wolności portów potrzeba pancernéj floty do wycieczek na morzu niemieckim i również takich okrętów dla Baltyku. Dla ochrony marynarki handlowéj są korwety gotowe i nowo się budujące tudzież małe okręty dla wybrzeży baltyckich.

Berlin 28 maja. W sferach sejmowych obiega pogłoska, że rada związkowa tym razem przyjmie wniosek Laskera o rozszerzenie kompetencji sejmu rzeszy co do ustawodawstwa cywilnego i że potém rozpocznie regulować granice między państwem a kościołem w myśl przyrzeczenia kanclerza rzeszy. Mówią, że pierwszym krokiem w tym względzie będzie zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych.

Paryż 27 maja. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego). Rozprawy nad ustawą rekrutacyjną. Jenerał Chanzy oświadcza zgodnie z rządem i komisją, że nader gruntowne rozprawy są zbyteczne i wzywa zgromadzenie narodowe, ażeby przyjęło projekt ustawy bez rozpraw, nieprowadzących do celu. Brunet krytykuje projekt. Jenerał Trochu przyczyny upadku armji szuka w pierwszém cesarstwie, podczas którego karność nadwątloną została; poleca on przeto Francji, iżby się odrodziła, reformując wychowanie narodowe i wojsko przez zaprowadzenie karności i decentralizacji.

Paryż 28 maja. Minister wojny oświadczył w izbie, że zapytani umyślnie jenerałowie oświadczyli się za pięcioletnią służbą w armji a czteroletnią służbą w rezerwie.

Rzym 27 maja. Dziś wręczył papieżowi bar. Trauttmannsdorf swe pismo odwoławcze.

Na dzisiejszém posiedzeniu oświadczył prezydent ministrów i minister sprawiedliwości na wystosowaną do nich interpelację, że rząd przedłoży jeszcze w ciągu bieżącéj, albo téż z początkiem następnéj kadencji projekt ustawy o korporacjach religijnych w Rzymie.

Londyn 27 maja. (Posiedzenie izby niższéj). Na interpelację Disraeliego odpowiada Gladstone, że rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie od senatu o przyjęciu artykułu dodatkowego z kilkoma poprawkami; poprawki dopiero dziś są wiadome i obradowano nad niemi po południu.

Poprawki te jednak wymagają głębokiego rozważenia, rząd przeto nie powziął jeszcze uchwały. Proponowanych zmian nie ogłoszono jeszcze w Ameryce, są one poufnéj natury i dlatego też rząd nie może ich udzielić do wiadomości izby.

Madryt 27 maja. (Posiedzenie kongresu.) W odpowiedzi na interpelację oświadcza Topete, że Sagasta wprawdzie wystąpił z ministerstwa, że w nim jednak i nadal zaufanie pokłada izba i korona.

Ruiz Zorilla oświadcza, że stronnictwo radykalne poprze rząd w sprawach gospodarczych.

Wniesione z powodu ostatniego przesilenia wotum nagany odrzucono i rozpoczęto obrady nad adresem.

Madryt 27 maja. Ministerstwo przedstawi dziś kortezom swój program i oświadczy, że będzie daléj prowadzić sprawy w tym duchu co poprzedni gabinet i że przyjmuje odpowiedzialność za wszelkie akta tegoż niewyłączając przedłożenia aktów dotyczących funduszu tajnego.

Opozycja podobno pomimo przeciwnego zdania kilku przywódców stronnictwa radykalnego uchwaliła podać wniosek o postawienie ministerstwa Sagasty w stan oskarżenia.

Konstantynopol 26 maja. Nowego patrjarchę ormiańsko-katolickiego przyjmował sułtan na posłuchaniu z wielką okazałością. Potém odwidził patrjarcha także i wielkiego wezyra, tudzież ministra spraw zewnętrznych.

Patrjarcha grecki wziął wczoraj udział w synodzie, który rzucił klątwę na exarchę bułgarskiego.

Nowy Jork 26 maja. *Herald* ostro gani przyjęcie artykułu dodatkowego, który uważa za ustępstwo niegodne Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie *Times* powiada, że senat zasłużył sobie na wdzięczność wszystkich klas przemysłowych; że senatorowie byli tylko tłumaczami zapatrywań wielkich mas ludu, które szczerze sobie życzyły, ażeby układ waszyngtoński nie był bez skutku.

Przegląd polityczny.

Odroczenie ugody galicyjskiéj do sesji jesiennéj — oto rezultat ostatniego posiedzenia wydziału konstytucyjnego.

W téj sesji jesiennéj ma także przyjść pod obrady izby niższéj reforma wyborcza. *Deutsche Zeitung* oblicza, że tak jedna jak i druga sprawa prawdopodobnie przeciągną się aż do przyszłego roku, że w tym roku już na nie czasu nie starczy.

Nie mamy więc potrzeby zajmować się dłużéj tą kwestją, która dopiero w roku 1873 ma być załatwioną.

Najbliższe posiedzenie izby niższéj będzie bardzo ważném. Nastąpi bowiem drugie czytanie ustawy wprowadzającéj nową procedurę karną. Przy téj sposobności mają być poruszone dwie kwestje. Najprzód ze strony niemieckiéj mają być postawione wnioski, żądające rozciągnięcia kompetencji sądów przysięgłych do w s z y s t k i c h zbrodni i przestępstw politycznych a więc także do zbrodni i przestępstw objętych §§. 63, 64, 81, 122 a, b, 123, 279, 280, 283, 284 i t. d., które to zbrodnie i przestępstwa projekt rządowy wyjmuje z pod kompetencji sądów przysięgłych; powtóre delegacja polska ma postawić wniosek żądający zaprowadzenia nowéj procedury karnéj także w Galicji.

Rząd podobno temu ostatniemu żądaniu n i e sprzeciwia się i gotów jest ustawę tę zastosować także do Galicji.

W sejmie niemieckim toczą się teraz rozprawy budżetowe. Przy pozycji o budżecie marynarki minister oświadczył, że Prusy wcale nie myślą o tém, aby się mierzyć na morzu z potęgą Anglji.

W zgromadzeniu narodowém przedwczoraj toczyły się rozprawy nad ustawą o poborze rekruta. Jenerał Chanzy zaklinał zgromadzenie, aby nie wchodziło w szczegółowy rozbiór ustawy, ale takową przyjęło.

Jenerał Trochu starał się upadek karności w armji przedstawić jako skutek rządów pierwszego cesarstwa. Poleca on w celu odrodzenia Francji, wychowanie n a r o d o w e i decentralizację.

W parlamencie włoskim oświadczył rząd, że jeszcze w téj sesji przedłoży projekt ustawy względem stowarzyszeń i zakonów religijnych.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 29 maja. (Izba panów.) Prezydent wyraził przejmującą boleść spowodowaną śmiercią arcy-księżnéj Zofji i odroczył posiedzenia izby na tak długo, dopóki się ceremonje pogrzebowe nie skończą.

Berlin 28 maja. Sejm niemiecki przyjął w pierwszém i drugiém czytaniu austrjacko-niemiecką umowę pocztową.

Berlin 28 maja. Książę Humbert i księżna Małgorzata przybyli tu o godz. 2½ popołudniu. Na dworcu kolei żelaznéj przyjmował ich cesarz, następca tronu, ks. Fryderyk Karol i wielu dostojników; oddawano im honory wojskowe. Cesarz sam odprowadził gości swoich do zamku cesarskiego.

Norddeutsche Allg. Ztg pisze, że obiega pogłoska, że biskupa armji pruskiéj Niemczanowskiego suspendowano.

Paryż 29 maja. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) W dalszym ciągu rozpraw o ustawie dotyczącéj reorganizacji armji, poleca książę Aumale przyjęcie projektu komisji, sławiąc znaczenie trójkolorowego sztandaru, który, jak niegdyś był godłem zwycięztwa, tak dzisiaj jest godłem zgody. (Oklaski.)

Washington 28 maja. Kongres przedłuży prawdopodobnie posiedzenie swoje do d. 3 czerwca.

Nowy Jork 29 maja. Cztery parowce i 40 żaglowych okrętów rozbiło się na wybrzeżu labradorskim, przy połowie psów morskich. Przeszło 90 majtków utonęło.

Sądzą, że Greely cofnie swoją kandydaturę na prezydenta.

Kursa. — Wiedeń 28 maja, godz. 2. Srebro 111.40. — Akcje kredyt. 334.80.— Lombardy 201.60.— Losy 1860 r. 103.75. Losy 1864 r. 147.25.—Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony 8.98½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 256 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 837.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 131.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 201.—. — Akcje anglo-banku 327.75.— Akcje kolei rząd. 352.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 181.—. — Akcje kol. Rudolfa 179.—.— Akcje kolei pardubickiéj 183 50. — Akcje kolei północ. 226.—.— Tramway 310.—. Akcje banku budowy 123.10. — Akcje kolei wschodniéj 139.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 112.50. — Ogólny austrjacki bank 246.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 29 maja.

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 036	77 75	76 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —164	76 —	74 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —205	83 60	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —174	91 25	90 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 216	92 50	91 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 146	90 50	89 25
6% Listy zast. banku wlść. kupon ubiegły — 246	93 25	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 —	254 —
„ „ Czern.-Jassy	165 —	162 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	106 —	103 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	112 —	110 50
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	154 —	153 —
Talary pruskie	168 —	166 5
Dukat obrączkowy	5 43	5 33
20-frankówka	9 06	8 94
Półimperjał rossyjski	— —	— —

WIEDEŃ 28 maja.

Dług państwa:	żądają	płacą
Renta austryacka 5%	64 85	64 75
„ „ w srebrze 5%	72 20	72 —
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	329 —	328 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	328 —	327 —
4% rząd. 1854 „ 250	96 55	96 25
5% „ 1860 całe „ 500	104 —	103 80
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 50	124 50
Rząd. 1864 100	147 50	147 25
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	97 —	96 50
Węgier. poż. premiow. 100	105 25	105 —
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 80	76 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 50	188 —
Clary 40 mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100	101 25	100 75
Keglewicza na 10	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy na 40 mk	30 25	29 75
Rudolfa 10 wa	15 25	14 75
Salm 40 mk	42 25	41 75
St. Genois 40 mk	30 25	29 75
Stanisławow. 20 wa.	26 —	25 50
Tryestu 100 mk.	119 50	118 50
Waldstein 20	24 —	23 —
Windischgrätz. 20	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	77 —	76 —
„ galicyjskie	77 25	76 50
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 —	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867	80 50	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	328 —	327 —
Anglo-hungaria „ 80	113 —	112 50
Boden Credit austr. 80	278 —	277 —
„ „ węg. 80	128 50	127 50
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160	335 —	334 80
Depositenbank „ 80	101 50	100 5
Esc. Ges. n. oest. 500	1002 —	998 —
„ bank czeski 100		
Franco austr. 80	138 25	137 75
„ węgierskie 80	116 50	116 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80		
Handelsbk Wied. 160	219 50	[illegible]
Hypot. galicyjs. 100	— —	— —
Nationalbank	839 —	837 —
Ogólnego austrjackiego	247 5	246 50
Unionbank za 200	291 50	291 —
Vereinsbk austr. 80	131 50	131 —
Verkehrsbank 200	200 75	200 25
Wechslerbk wied. 80	319 —	318 —
Wechslstub Gesel. 80	135 50	134 50
Wien. Bnk Verein 80	306 —	304 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100	— —	— —
Akcje kolej:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 —	181 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200	260 —	258 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	50 —	— —
Elisabeth 200 mk.	250 50	250 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 25	213 75
Ferdin. Nordbn 1000 mk.	2262 —	2258 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 —	209 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	257 —	256 75
Kaschau Oderberg 200 wa.	190 50	190 —
Lemb. Czern. Jassy 200	164 50	163 50
Mähr. Sch. Cent. w.a. 200 sr.	141 50	141 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214 25	213 75
„ lit. B. „ 200	188 —	187 50
Praga-Dux „ 150	111 —	110 50
Rudolfbahn „ 200	179 50	179 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 —	181 50
Staatsbhn (500 fr.) 200	353 —	351 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	201 80	201 6
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 50	183 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	277 50	277 —
Tramway wied. 200	313 50	313 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166 50	165 50
„ Nordostbh. wa. 200	167 —	166 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	138 —	137 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	124 —	123 75
„ Wied. 80	165 50	165 —
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	29 —	28 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	197 —	196 —
Masz. cegiel. wied. 200	88 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	100 —	99 —
Schlöglmühle Pap. 80	117 —	115 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 —	103 75
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	89 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	90 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	92 75	92 60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 25	94 75
„ „ 50 „ 5½	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. 5	— —	— —
„ „ 35 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred. 5½%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 80
Böhm. Nordbahn 5%	103 25	102 75
„ Westbahn 5%	— —	93 —
Elisabeth 5%	93 —	92 80
„ 1869 — 70 5%	103 —	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5%	— —	86 —
„ „ 5% sr.	104 —	103 75
Franz. Josef 5%	101 75	101 50
Gal. Kar. Lud. 5%	105 25	104 75
„ II. em. 5%	102	101 7
„ 1871. III. 5%	99 50	99 3
Kasch. Oderb. 5%	94 25	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	78 50	78 —
„ II. 1867 5%	— —	90 75
„ III. 1868 5%	82 75	82 25
Mähr. Sch. Cntr. 5%	89 40	89 10
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 75	101 50
Rudolfbahn 5%	96 50	96 2
Siebenbür. I. 5%	93 30	93 10
Staatsbahn 500 fr. szt.	132 50	132 —
Südbahn (Lombardy)	115 —	114 75
„ zł. 200 5% sr.	95 75	95 5
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	79 —	78
„ „ w. a. 5% sr.	97 80	97 60
Theissbahn 5%	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5%	90 —	89 80
„ Nrdost 300 5%	90 25	90 —
„ Ostbhn 300 5%	81 80	81 40
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	94 85	94 75
Hamburg „ 2½	83 10	83 —
Londyn „ 2	112 25	112 75
Paryż „ 5	44 40	44 30
Monety:		
Dukat ważny	5 43	5 42
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 —	8 99
Srebro	111 —	110 85
Talar pruski	168 50	168 —

LWÓW, 27 maja.

	żądają	płacą
Akc. banku hip. gal. 100	165 —	163 50
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic. 5%	83 25	82 80
„ „ „ 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ włościań 6%	93 —	92 25
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	76 50
Półimperjał ros.	9 25	9 10
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 55	1 53

WARSZAWA 24 maja.

	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 35	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 75	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97 05	96 75
Akcje kol. warsz.-wied	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	75 50	— —
„ „ warsz.-teresp.	22 —	121 —
Listy zast. serji 1. 4%	92 10	91 80
„ „ „ 2. 4%	91 —	90 70
kupon ubiegły	1 68	— —
„ nowe 5%	91 10	90 80
kupon ubiegły	2 11	— —
„ likwidacyjne 4%	77 10	76 80
kupon ubiegły	1 92	— —

BERLIN 27 maja.

	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	53½

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 17 czerwca 1872 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Krakowie w biurze Zarządu Budownictwa wojskowego w gmachu c. k. dyrekcyi inżynieryi w drodze offert licytacya na przedsiębiorstwo budowy koszar za przedmieściem Kleparzem w Krakowie i zwraca się niniejszém uwagę na dotyczące ogłoszenia rozlepione po rogach ulic. 3298(3-3)

C. k. Dyrekcya Inżynieryi.

Dr. medycyny

Józef Zborowski

lekarz praktykujący

osiadł stale w Ciężkowicach, co niniejszem ogłasza. 3208(1-3)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C.IE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopajwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie kapsułki z rośliny Matico p. Grimault nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopajwę w stanie stałym a nie płynnym, w połączeniu z esencyą Matico. — Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewiach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniéj jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w **Krakowie** w aptece p, **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

SYROPY
podfosforanów, sody i wapna

doktora Churchill,

autora odkrycia własności leczących podfosforanów w słabościach piersiowych i suchotach płucnych,

są jedynie wyrabiane przez pana **Swann**, aptekarza w Paryżu. — Sprzedają się w butelkach czworograniastych opatrzonych podpisem **Dra Churchill**, oraz etykietą i znakiem fabrycznym **apteki Swann** przy ulicy **Castiglione Nr. 12 w Paryżu.** 2924(9-26)

Dostać można w KRAKOWIE w aptece pana **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku.

Sérów śmietankowych

wyrobu **W. Brzechffy** z Zakamycza

nabyć można w handlu

Fr. Wierzuchowskiego

w Krakowie

obok kościoła N. Maryi Panny. 3207(1-3)

Zakupno, sprzedaż i zamiana

wszystkich teraźniejszych

papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.

Wykupno kuponów

Zlecenia dla c. k. giełdy

wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%. Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

ROTHSCHILD & CO.
Opernring 21,
WIEN.

3136(3-20)

20 części asygnat udziałowych

ważne na wszystkie ciągnienia

bez dalszéj dopłaty na

C. k. austr. losy państw. z r.	1839	zł.	10.
" " " " " "	1860	"	8.
" " " " " "	1864	"	8.
Węgierskie losy premiowe " "	1870	"	7.
Tureckie losy kolejowe " "	1870		
(ważne na 36 ciągnień)........		"	4.

MILION

sztuk narybku

karpi szlaskich, przez nasienniki w maju tego roku spłodzonych, jest do sprzedania w Grojcu.

Pragnący kupić, zechcą się zgłosić do Zarządu dóbr Grojec, poczta Oświęcim. 3205(1-3)

(Eau de Cologne pilocome)

Środek Morasa

na

WZMOCNIENIE WŁOSÓW

przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach, jako téż i przyjemności.

Już po 3-dniowém nacieraniu włosów, gubi łupież, przez co wzmacnia cebulki włosowe i nadaje im miękkość i połysk.

W KRAKOWIE nabyć można w aptece p. **Wiktora Redyka** pod „Barankiem".

A. Moras & C.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Odznaczone w Paryżu 1870 r.

Na wszelki kaszel,

ból w piersiach, drażliwość w krtani, chrypkę, zaflegmienie, plucie krwią, dychawicę, koklusz i kaszel suchotniczy, najpewniejszym i najlepszym środkiem jest **biały syrup na piersi** Mayer'a. 3033(1-3)

☞ Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

☞ Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

KĄPIELE
w
SWOSZOWICACH

3075(6-6)

słynne ze swoich wód siarczanych,

otwarte będą w dniu 1 czerwca r. b.

Giesshübler Sauerbrunn.

„König Otto's Quelle"

☞ **bei Carlsbad** ☜ 3008(3-6)

(der österreichische Selters).

Reinster alkalisch. Säuerling,

täglich frisch gefüllt, zu beziehen durch die Filial Niederlage

J. Wentzl in Krakau.

KĄPIELE SIARCZANE
w KRZESZOWICACH

☞ otwarte zostaną, z dniem 1. Czerwca b. r. ☜ 3195(3-3)

Względem wynajęcia pomieszkań należy się zgłosić do

☞ **P. J. Kiszakiewicza** ☜ wbudynku łazienkowym.

KANTOR WYMIANY
wiedeńskiego banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)

Kohlmarkt Nr. 4,

wypuszcza

KWITY UDZIAŁOWE

na poniżéj wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dla tego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach.

Grupa A. (rocznie 16 ciągnień).

Miesięczne raty po 10 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1) 5% los państwowy z 1860 r. **100** złr. — Główna wygrana **300.000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** zł.

1 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** franków w złocie.

1) Książęco brunszwicki los na 20 tal. — Główna wygrana **80.000** talarów bez potracenia.

1) Insbrucki los (tyrolski). — Główna wygrana **30 000** zł. a. 2915(29-30)

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień).

Miesięczne raty 6 zł. — Po złożeniu ostatniéj raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.

1) 3% los turecki 400 frankowy los państwowy. — Główna wygrana **600.000**, **300.000** frank. w złocie.

1) Książęco brunszwicki 20-talarowy los. — Główna wygrana **80.000** tal. bez potrąc.

1) Los Sasko-Meiningen.— Główna wygrana fl. **45.000**, **15.000** połud. niem.

☞ **Zamiejscowe polecenia** będą szybko i także za pobraniem wypełniane. — Wykazy wygranych po każdém ciągnieniu rozsyła się darmo.

L. ZIELENIEWSKI
Fabryka Maszyn w Krakowie.

Rozesławszy właśnie pierwszy transport **żniwiarek Burdik Ceres** z fabryki D. M. Osborne w Auburny, przypominam ponownie, że żniwiarki te **oryginalne** dostarczam i nadal **na każdą stacyę kolei w Galicyi** po **460** złr. w. a., a przy zamówieniu 5 sztuk naraz po **450** złr. w. a.

W skutek zapytań donoszę, że żniwiarki te sprowadzam wprost **z Nowego Yorku na Bremę bez pośrednictwa wrocławskich ajentów** i dla tego mogę je dostarczać **daleko taniéj jak pomniejsi ajenci**, którzy ją z trzecich rąk otrzymują, albo spekulanci, którzy za pomocą **kłamliwéj reklamy** interesowane strony chcą **wyzyskiwać.**

Zapraszam znawców do oglądania i do sprawdzenia u mnie w Fabryce, a następnie **na wystawie w Tarnowie.** 3203(2-6)

DOM BANKOWY

STANISŁAWA FEINTUCHA
w KRAKOWIE,

wypłaca

kupony od Obligacyj Rumuńskich,

płatne 1go lipca 1871 r. w pełnéj wartości

podług dziennego kursu. 3209(1-3)



Płyn restytucyjny dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Jedyny przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie rozbierany, a potém przez J. C. Mość Franciszka Józefa I. odszczególniony wyłącznym przywilejem.

Płyn ten przyczynia się wielce do wytrwałości i rączości konia do późnego wieku nawet pomimo największych wysileń, osobliwie zaś wzmacnia go przed największemi trudami i pokrzepia po nich; także doświadczonym lekiem okazuje się na reumatyzm, paraliż, obrzękłe ścięgna, wywichnięcie, skaleczenie itd. jak to wyczytać można z nieprzeliczonych uznań, z których kilka tu przytaczomy: 3181(1-?)

Nadkoniuszego J. K. M. Anglii; Dra Knauerta nadweterynarza wszystkich stajen króla pruskiego; nadkoniuszego J. Ces. Wysokości księcia Modeny, Franciszka V. d'Este; koniuszego J. Ces. Wysokości Arcyksięcia Leopolda; sekretarza J. Ces. Wysokości księcia Halim; koniuszego księcia Schwarzenberga; koniuszego księcia Sapiehy; J. O. księcia Auersperga; hrabiego O'Donell'a c. k. jenerała; hrabiego v. Schönburg-Glauchanz; hrabiego Augusta Csáko; hrabiego v. Sprinzenstein; hrabiego Kuhna; pułkownika v. Hartmann'a; O. Demirgian'a, Habib Beya, nadkoniuszego króla szwedzkiego i norwegskiego; Artura Beya, pułkownika w ces. ottom. wojsku etc.; koniuszego księcia Hohenlohe; koniuszego księcia Ysenburg'a; v. Höffern; inspektora Dierkt; W. Buchwald'a, pierwszego koniuszego w c. k. akademii terezyańskiéj; Jean Schawel; daléj różnych oddziałów c. k. austr. jazdy itd. itd.

Cena flaszki **1** złr. **40** cent.

Maść na kopyta końskie,

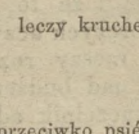
leczy kruche i łatwo pękające i popadane kopyta. itd. — Puszka **1** złr. **25** cent. w. a.

Proszek przeciwko gniciu kopyt u koni,

Flaszka **70** cent.

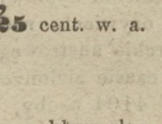
Pigułki dla psów,

przeciwko psiéj chorobie, kurczom, zawrotowi, padaczce, goścowi i innym zwykłym chorobom u psów. **Niezawodny środek na wściekliznę.** — Cena 1 pudełka **80** cent.



Pokarm wzmacniający dla koni i bydła,

pomagający do prędkiego wyzdrowienia wycieńczonych zwierząt, do podniecania usposobienia i do prędkiego nabierania ciała.



Wielka skrzynia **6** złr. — mała **3** złr. — paczka **30** kr.

Proszek dla nierogacizny, przeciw zapaleniu i innym chorobom.

Cena wielkiéj paczki **1** złr. **26** cent — Pół paczki **63** ct.

Środek leczniczy dla drobiu

przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek itd.

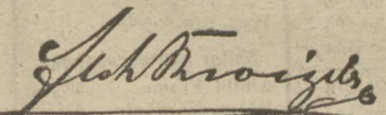
Cena paczki **50** ct. w. a.

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia

☞ w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna** i **J. Trauczyńskiego,** — we LWOWIE: u pp. aptek. **Konstant. Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera, S. Ruckera.**

☞ Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek,** nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden,** co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem,** z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych a nawet szkodliwych i i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.



MACHINY I NARZĘDZIA ROLNICZE

poleca

DOM KOMISOWY

Kwilecki, Potocki i Spółka

na składzie głównym

W TARNOPOLU 3206(1-10)

jako téż

w Podwołoczyskach, Husiatynie i Czortkowie.

TRUSKAWIEC.

Zdroje słone i siarczane do kąpiel, źródła alkaliczno-słone i słono-gorzkie wraz ze zdrojami nafty do picia, kąpiele natryskowe i namułowe słone, siarczane i borowinowe.

Otwarcie sezonu dnia 25 maja 1872.

Zarząd zakładu postarawszy się o orkiestrę i o znanego w najlepszych domach we Lwowie kucharza i zapewnił Szanownym Gościom dobrą kuchnię, — Żętyca z dwóch szałasów, codziennie świeża przy źródle.

Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu.

Kierunek lekarski objął **Dr. Rieger** ze Lwowa.

Zamówienia na pomieszkania przyjmują dzierżawcy Zakładu

Franciszek Krall i Dobrzyniecki.

3134(3-4) pocta Drohobycz.

(Z dzienników Berlińskich).

DO KRÓLEWSKIEGO NAPOJU.

(38095a) Ober- Arnsdorf, 28, 2, 72. Po użyciu trzech flaszek królewskiego napoju **wyleczyłem się zupełnie z zapalenia płuc i wątroby,** chociaż mię trzech lekarzy leczyło bezskutecznie, i jestem teraz całkiem zdrów i mocny jak pierwéj. **Iglmann,** właściciel domu.

(39122a) Mittelbach, 13, 3, 72. Amalia Müller była ta dłuższy czas **bardzo słabą.** Najrozmaitsze lekarstwa nie pomagały jéj nic, nareszcie spróbowała powszechnie zalecanego napoju królewskiego pana Jacobie'go w Berlinie. Po użyciu już kilku flaszek uśmierzyły się **znacznie** jéj boleści. Zamówienie. **Körner,** sędzia,

(29335) Klüser-Mühle pod Hagenaw'em, 15, 3, 72. Po użyciu tylko 2 flaszek pańskiego napoju królewskiego **bardzo mocnego kaszlu pozbyłam się i plucia flegmą. Arnd,** młynarz.

(39548) **Radeberg,** 18, 3, 72. Jedna tutejsza rodzina ma sześcioletnią córeczkę, która nabawił przestrach przeszłego roku **choroby S. Wita,** skutkiem czego nastapiła **bessenność** i brak chęci do jedzenia wraz z bezustanną obawą. Wszystkie używane środki nie skutkowały. Dopiéro po użyciu czterech flaszek wyzdrowiało dziecko. Szczęście rodziców nieopisane i odtąd używają królewskiego napoju w każdéj słabości **Taupitz,** nauczyciel

Wynalazca i jedyny wyrabiacz królewskiego napoju:

Radca zdrowia (hygienista) Karol Jacobi *w Berlinie Friedrichstrasse* **208.**

Flaszka wyciągu królewskiego napoju zmieszanego z trzy razy tak wielką ilością wody, kosztuje w Berlinie pół talara, w KRAKOWIE u pana aptekarza **Wiktora Redyka** przy Małym Rynku złr. 1.50 a. w.

Pokarm dla dzieci przy piersiach.
Posiłek dla słabych na piersi.

Do głównego składu pana **JANA HOFFA,** nadwornego dostawcy,

Wiedeń, Kärntnerring, 11.

St. Gallen 17 stycznia 1872. *Proszę przysłać powtórnie 10 pudełek sproszkowanéj słodowéj czekolady dla dzieci i 10 funtów słodowéj czekolady zdrowia w dobrym gatunku.* *Dr. F. E. von Gottschall.*

Amstetten 16 lutego 1872. Bądź pan łaskaw przysłać mi odwrotną pocztą funt świeżych słodowych cukierków na piersi. *Baron Risenfels.*

Głęboka, 3 lutego 1872. Proszę przysłać mi za zaliczeniem 2 funty swojéj czekolady słodowéj w najlepszym gatunku. *Hrabia Dunin.*

Solz pod Badenem 21 stycznia 1872. Magdalena Pfleger, dla któréj zamówiłam pierwszą przesyłkę pańskiego słodowego wyciągu piwa zdrowia, jest biedną wdową mającą sześcioro małoletnich dzieci. Słabuje na piersi od wielu lat, a w ostatnich czasach opuścili ją wszyscy lekarze. Stan jej był opłakany. *Już pierwsze 6 flaszek* pańskiego wyciągu słodowego zrobiły *cudowny skutek.* (następuje zamówienie). 2959(2-3) *Adela Wesemal.*

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO; w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO; w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO; w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA; w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów; w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Szacowne osoby każdego stanu, chcące przy małych trudach osiągnąć przyjemny a mimo to

wysoki zarobek uboczny,

zechca nadesłać franko dokładny swój adres do biura anonsów A. Piątkowskiego we Lwowie plac Katedralny Nr. 31. 3166(1-2)

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia

polega po większéj części na czyszczeniu i czystem utrzymaniu soków i krwi w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia dra Rosa.

Balsam ten odpowiada jak najlepiéj wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, kwaśne odbijanie, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przeładowanie żołądka potrawami* i tp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 centów.

Setki pism dziękczynnych są do przejrzenia.

Wielmożny Panie **Fragner!** Od roku 1863 cierpiałem na *kurcze żołądkowe, bicie serca, i ciągły ból głowy.* Dowiedziawszy się o pańskim leku *balsamie życia dra Rosa,* użyłem dwie flaszki tego przysłanego mi od pana balsamu, a już mi się znacznie polepszyło; dotąd potrzebowałem wszystkich flaszek 8, i na moją największą pociechę *ustało bicie serca* a z niem *wszystko,* tak że teraz *jestem zupełnie zdrów.* Wynurzając panu niniejszém najszczersze dzięki, zostaję z prawdziwém poważaniem.

Pöttelrdorf, 2 lutego 1871 **Jan Unger.**

Główny skład: Apteka „pod czarnym orłem" B. Fragnera w Pradze Nr. 205/3. W KRAKOWIE jedyny skład u p. **J. Trauczyńskiego** w aptece pod „Koroną". Rozsyła się za pobraniem należytości na wszystkie strony.

Liebig'a wyciągowi kumysu

przez wiedeńską władzę sanitarną za **lek** uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiéj zaleconemu, należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw **suchotom płucnym.** Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne,** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę,** (oznaki: kaszel z krwią połączony, trawiąca febra, brak oddechu), **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **błednicę,** (chlorosis) **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.**

1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Główny skład zakładów leczących kumysem

(Kumys Heil-Anstalten) 3173(3-26)

Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)

NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.